Nr. 214. Niedziela, 18. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 września.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

W świecie politycznym europejskim nastała chwilowa cisza. W takiej chwili łatwiej zdać sobie sprawę z tego, co polityka z poszczególnych państw osiągnęła i z jakich założeń wyjść musi jej dalszy ciąg. Na czele sukcesów politycznych ostatnich czasów trzeba niewątpliwie postawić sukces Anglii tem świetniejszy, że odbijający od bardzo niedawnego okresu, w którym znaczenie i wpływy angielskie zdawały się ulegać pewnemu przyćmieniu. Wojna południowo-afrykańska zachwiała silnie urokiem potęgi wielko-brytańskiej i osłabiła także najważniejszą podstawę historyczną tego uroku, to jest finansową przewagę Anglii w świecie. Równocześnie rywalka Angli. Rossya, utrwalała swoje panowanie w Mandżuryi i nawiązywała na religijnem tle bliskie stosunki z Tybetem. Jak cały układ polityczny świata, tak i to niepomyślne położenie Anglii zmieniło się pod wpływem wybuchu, a zwłaszcza przebiegu wojny wschodnio-azyatyckiej. Żadne jednak państwo nie odniosło przy tej sposobności tylu bezpośrednich korzyści, jak właśnie Anglia. Omawiano już szeroko i długo doniosłość usadowienia się jej w Tybecie. Nie dosyć jednak nacisku położono na to, że Tybet jest ogniwem przechodniem, chwilowo tylko ostatniem w łańcuchu azyatyckich zaborów Anglii, i że logicznie po Tybecie kolej przyjdzie na Afganistan. Oba kraje i Tybet i Afganistan potrzebne są zaś dla ubezpieczenia zaboru najważniejszego i najdawniejszego, który od czasu ogólnej ekspanzyi kolonialnej państw europejskich stał się rzeczywistem jądrem międzynarodowego mocarstwowego stanowiska Angli, t. j. Indyj.

Prezydent Loubet jest widocznie zniechęcony do swego urzędu. Znać było westchnienie ulgi w słowach, wypowiedzianych do mera w La Begude de Mazéne, kiedy obiecywał sobie za 16 miesięcy rozpocząć ciche życie zwykłego obywatela Francyi. Objawem tym raz jeszcze odróżnił się pan Loubet korzystnie od pana Combes, który w niezliczonych swoich wynurzeniach mniej lub więcej publicznych, omija najstaranniej wyrażenia i gesty, któreby mogły obudzić przypuszczenie, że czuje się znużony ciężarem dźwiganej odpowiedzialności i że pragnie spokoju.

Włochom powodzi się coraz lepiej. Po sukcesach finansowych, po innych i znacznych, osiągniętych na polu polityki wewnętrznej. po niektórych sukcesach dyplomatycznych, z których nienajmniejszym jest niewątpliwie odjęcie stosunkom Włoch do Watykanu ostrza goryczy, przyszła kolej na szczęśliwe zdarzenie narodzin następcy tronu, które w kraju, silnie do swej dynastyi przywiązanym, nietylko są ukorowanowaniem powodzeń panującego króla, ale staną się niezawodnie faktycznem wzmocnieniem jego pozycyi.

W obec chwilowego braku bieżących wiadomości z placu wojny, mnożą się echa i szczegóły walk już stoczonych a równocześnie pojawiają się wiadomości o następstwach, które przebieg wojny ma wywołać. Jednem z nich ma być ustąpienie namiestnika dalekiego Wschodu Aleksiejewa, według jednych zupełne, według innych ograniczone do odebrania mu naczelnej komendy w Mandżuryi. To ostatnie, dla Rossyi niezawodnie pożądane, upragnione być musi najgoręcej przez generała Kuropatkina, który, bezpośrednio znosząc trudy wojny i na bezpośrednie w niej narażony niebezpieczeństwo, musi nadto przyjmować ustawicznie rolę kozła ofiarnego tam, gdzie odpowiedzialność za klęski i niepowodzenia co najmniej rozdzielić by należało.

IX. międzynarodowy kongres prasy.

Czwarty i ostatni dzień obrad.

Końcowemu posiedzeniu kongresu dnia 15 b. m. przewodniczył Heinzman-Savino (Antwerpia).

Spurgeon (Londyn) podnosi z uznaniem nowe prądy prasy londyńskiej i nowojorskiej zdążające do tego, by w skład prasy wchodzili ludzie należycie do tego zawodu przygotowani naukowo i towarzysko.

Z kolei przystąpił kongres do wyboru miejsca na zjazd przyszłoroczny. Rotiers (Bruksela) poparty przez Doormana proponuje Leodyum. Caponi (Francya) przypomina, że kongres przyrzekł jeszcze dawniej zawitać do Wenecyi i zamiaru tego dotąd nie uskutecznił. Burmistrz dawnej stolicy dożów w telegramie wystosowanym pod adresem mowcy zaprasza kongres serdecznie. Walter (N. York) zgłasza zaproszenie N. Yorku na r. 1906. Sekretarz Taunay gorąco przemawia za Leodyum, które też przez aklamacyę wybrano za miejsce przyszłorocznego zjazdu.

Wyczerpawszy tym sposobem porządek dzienny, zebrani urządzili serdeczną owacyę prezydentowi Singerowi, któremu imieniem kongresu wręczył po gorącej przemowie prześliczną żardinierę Schweitzer (Berlin).

Przez aklamacyę po przemówieniu Taunaya wybrano dr. Singera prezydentem przyszłorocznego także kongresu.

Poczem wiceprezydent Heinzman-Savino złożył wyrazy wdzięczności i hołdu Najj. Panu, jakoteż podziękowanie wszystkim tym, którzy kongresowi tegorocznemu ułatwili i uprzyjemnili jego prace, więc w pierwszym rzędzie Najd. Arcyksięciu Rainerowi, dalej P. Prezydentowi gabinetu dr. Koerberowi, „temu znakomitemu nawskróś nowożytnemu mężowi, który tak wysoko stan dziennikarski poważa“; dalej wszystkim PP. Ministrom i członkom władz których uprzejmości kongres doznał, nakoniec burmistrzowi Wiednia dr. Luegerowi i stolicy cesarskiej, „temu wspaniałemu wielkiemu Wiedniowi, który pozostanie uczestnikom kongresu w pamięci w blasku niezapomnianego piękna, sztuki i nauk jak sen w uroku swym nieprześcigniony“.

Taunay dziękuje osobno komitetowi organizacyjnemu, a Singer wszystkim członkom kongresu za okazaną mu dobroć.

Poczem prezydent ogłasza zamknięcie obrad IX. kongresu.

Serbia w przeddzień koronacyi Piotra I.

Policya belgradzka w dalszym ciągu usuwa wszystkie podejrzane osoby, w obawie, by nie zamącono uroczystości koronacyjnych żadnem niemiłem królowi zajściem. Skutkiem tego wiele osób dobrowolnie uchodzi, zanim ich dosięgnie rozkaz policyjny. Między innymi umknął w tych dniach za granicę redaktor *Stampy*, Swieta Taksicz i tylko tym sposobem uszedł więzienia, w którem zamknąć go miano za sprzyjanie zwolennikom Obrenowiczów.

Jak wiadomo, z koronacyą połączy się uroczysty obchód 100 rocznicy powstania serbskiego. Program został już ustanowiony. Uroczystość rozpocznie się dnia 20 b. m. uroczystem posiedzeniem Akademii w Belgradzie i otwarciem narodowego muzeum serbskiego. Dnia 21 b. m. urządzony będzie uroczysty pochód, a nazajutrz nastąpi otwarcie muzeum wojskowego. Wreszcie dnia 23 b. m. zakończy szereg uroczystości wielki karuzel i monstre-concert wszystkich orkiestr wojskowych znajdujących się w Belgradzie

Nadto połączona będzie z koronacyą południowo-słowiańska wystawa sztuki, na której publiczność obaczy najznakomitsze dzieła malarzy i rzeźbiarzy serbskich, buł-

---

73)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy....

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXV.

(Ciąg dalszy).

Lecz do uszu Narbuta, do wnętrza jego duszy i te silne tony wpływały przez mgłę koła śmiertelnego, które okrążyło go od niedawnego czasu. Wał mgły melancholii i zwątpienia w konieczny pożytek istnienia coraz silniej się wznosił i odgraniczał go od świata rzeczywistego. To, co stało się pomiędzy nim a Stalewską, było niemal ostatniem drgnieniem jego dawnego systemu układania swych czynów. Ta zmiana straszna, grozy pełna, dokonała się w nim prawie pod wpływem...

— Leljan!

Tak.

Lecz ten nie potrzebował używać perswazyi, słów, sięgać do głębin ezoterycznej wiedzy, wywoływać widm sferycznych i rozsnuwać przed nim dobroczynnych słów Buddy. Narbut miał to już wszystko w sobie — niepochwytne tak jak u Leljana, z rozmaitych broszur wypadkowo znalezionych, lub ze streszczeń dzieł; Narbut, gdy sennym kręgiem się otoczył, znalazł w nim cały świat ten sferyczny gotowy i przez niego przefiltrowany.

I dlatego, gdy Leljan zburzywszy kruchą w każdym człowieku wiarę w konieczność życiowej męki — chciał swoim zwyczajem zbudować czarowny pałac wizyi, spotkał się z rzeczą nieprzewidzianą, spotkał się z linią wyższą po nad tę, która jemu zdawała się już wyżyną.

A było to w jeden upalny wieczór.

. . . .

— Chodź do Stefki.

— Głupia dziewka.

— Nie, nie — przetworzyła się. To Kapalakundala.

— Jak?

— Nasze medyum — Kapalakundala.... Lewituje....

— Ach!...

W milczeniu doszli do piętrowej kamienicy na jednej z najbałaśliwszych ulic.

W bramie stał magiel. Potknęli się o przewróconą konewkę. Przed nimi jakieś wąskie plecy znikały właśnie w klatce schodowej oświetlonej małą, nędzną lampeczką.

— O.... już idą Yogi....

Leljan rzuca te słowa, jak zdawkową monetę.

Narbut jednak ma minę tego, któremu rzucono ową monetę, lecz on się po nią nie schyla, pełen wewnętrznej pogardy.

Leljan odwraca się ku niemu:

— Zobaczysz rzeczy nadzwyczajne. Z niej płynie fluid destrukcyjny. Przetworzyła się. Śmierć Rosickiego — pamiętasz.... na statku w kajucie.... Wtedy dała dowód, jaką niepospolitą ma w sobie potęgę. Odprowadziła go na kolej, śmiejąc się. I wiedziała.... rozumiesz.... wiedziała....

Poszli znów dalej po schodach.

Tam, gdzie działy się „rzeczy nadzwyczajne“, ktoś gotował kapustę. Fatalny zapach kuchni aż dławił, aż chwytał za gardło.

U drzwi, na których czerniał na białem tle napis jakiś — stanęli.

Robes-modes-confections,
Mad. Stéphanie.

Leljan dzwonek nacisnął.

Dzwonił dziwnie, delikatnie, jakby jakąś melodyę. Dość długo nie otwierano, wreszcie zadudniło bosemi stopami. Przyleciało coś z głębi i otwarło drzwi, a potem uciekło. Buchało z ciasnego przedpokoju wonią mydlin.

Widocznie tam, gdzie działy się „rzeczy nadzwyczajne“ — odbywało się pranie.

W niewielkim frontowym pokoiku — prawie ciemno.

Na fortepianie lampa przesłonięta tanim, czerwonym abażurem. Przy klawiaturze mężczyzna, który tonie w cieniu. Na klawiszach spoczywają jego nieruchome ręce. Nie gra — ale rąk z klawiatury nie zdejmuje. Wygląda jakby figura woskowa lub osoba, biorąca udział w żywych obrazach na cel dobroczynny.

Tu i owdzie jakieś cienie. Siedzą, milczą, ssą cygara lub papierosy. Na stole butelka do połowy próżna zielonego płynu. Trochę kieliszków. Na ścianie obraz jeden — dużo rozlanej szarej farby i dziecinnie nakreślona figurka. Ma to być imitacya Syntetystów — coś na kształt genialno-chorobliwych fantazyi Van Pogha.

Na fotelu — kobieta.

Silna, tęga, ukrywająca swe kształty pod długim. czarnym fartuchem, spadającym jej do stóp. Ręce ma tylko ładne, białe i wypielęgnowane.

W zielonych oczach całe morze ironii nawet źle ukrytej. Siedzi w hieratycznej pozie, śledzi zawartość butelki i nadsłuchuje chlapania, dopływającego z kuchni.

Ma wygląd statystki, wynajętej na to, aby udawała Destrukcyjną Siłę....

Leljan wsuwa się i skinieniem głowy obdarza milczących towarzyszy.

Ku niemu biegną spojrzenia. Stefka skinęła ręką.

— Siadaj — szepce — czekamy wszyscy.... Nadejdzie chwila cudu.

Wskazuje w stronę fortepianu.

Lecz nieruchomy do tej chwili mężczyzna porywa się, odtrąca fortepian, chwyta się za głowę.

— Nie mogę.... czar prysnął.... woła — wtargnięcie tych obcych zniweczyło cud.... nie mogę.

Idzie do stołu, pije kieliszek absyntu i usuwa się pod piec, gdzie pozostaje kolosalny, chmurny, nieprzystępny.

Narbut nie siada. Trzyma się blisko drzwi. Patrzy nieufny i rodzaj grymasu usta mu wykrzywia.

Pytające wejrzenia ku niemu zwrócono.

— Nie badajcie — uspokaja Leljan.

I zaraz pyta:

— O czem marzyliście?

— O dostaniu bodaj Yoga-Sutry.

— A!... lecz czemu w sobie samych nie znajdziecie dosyć elementów odpowiednich?

— Nie — nie — skoro już jest wypróbowane....

— Pozwólcie — co dla Indyi odpowiednie, czyż wam pośnły!

— Musi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

garskich i chorwackich. Otworzy wystawę młodszy syn królewski.

Pierwotnie miał rząd zamiar zwołać z powodu koronacyi nadzwyczajną sesyę skupczyny, wyrzekł się jednak tego projektu w obec panujących stosunków politycznych i ekonomicznych. Skupczyna obradować tedy będzie dopiero po koronacyi.

Stosunki wewnętrzne Serbii składają się w istocie na niezbyt pocieszający obraz. Połączenie grup radykalnych dokonane z trudem i tylko powierzchownie w ciągu zeszłorocznej sesyi, jak już czytelnikom naszym wiadomo, zachwiało się poważnie. Stąd to—czytamy w *Polit. Corresp.* — powstał projekt reorganizacyi, która ma wejść w życie po uroczystościach koronacyjnych. Tylko przy jej pomocy możnaby utrzymać w skupczynie większość rządową około 90 głosów. Reorganizacya ma jednak objąć także gabinet i nie wiadomo jeszcze kto zostałby głową przekształconego rządu: Gruicz, Pasicz, czy ktoś inny jeszcze.

Spodziewają się wiele w politycznych kołach Serbii po konsolidacyi obozu liberalnego, ubezwładnionego ciągłemi niesnaskami. Nawet najwybitniejszy tej partyi przedstawiciel Awakumowicz walczy z niechęcią własnych do niedawna stronników, co najjaskrawszym jest chyba dowodem rozgardyaszu panującego w partyi. Ujęciem jej w karby dyscypliny zajmuje się Ribarac. Czy zabiegi jego uwieńczy skutek, okaże przyszłość.

Skupienie sił w tych dwu głównych stronnictwach serbskich nakazuje już instynkt samozachowawczy. Na widnokręgu bowiem politycznym pojawiać się zaczyna ruch nowy — chłopski i ruch pracy ku stworzeniu silnej partyi ludowej, która korzystając z zamętu, ujęłaby kierownictwo w swoje ręce.

O finansowem położeniu Serbii krążą ciągle niepomyślne wieści. Wprawdzie minister skarbu Paczu na radzie gabinetowej d. 11 b. m. starał się je podobno odeprzeć, widocznie jednak z małym skutkiem, skoro zapadła uchwała, by sprawozdania jego nie ogłaszać przed koronacyą.

Co do samej koronacyi, spychającej obecnie wszelkie sprawy serbskie na dalsze plany, to obce państwa będą na niej wprawdzie reprezentowane, ale przeważnie tylko przez belgradzkich posłów. Takie postanowienie zapadło przynajmniej we Francyi, Włoszech i Rossyi, a śladami ich poszła Grecya.

Bułgarya wysyła na koronacyę generała Nikołajewa, Czarnogóra zaś ks. Danilę, który w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych Vukowica i komendanta armii, generała Vukotica bawi już od paru dni w Belgradzie.

Turcya waha się z wysłaniem swego przedstawiciela, zanim się dowie, jak postąpi większość mocarstw. Prawdopodobnie i ona poprzestanie na tem, że sułtana reprezentować będzie poseł belgradzki.

Od innych państw nie otrzymał dotąd rząd serbski żadnych zawiadomień.

WOJNA
rossyjsko-japońska

Przygotowania wojenne.

Londyn. *Biuro Reutera via* Tientsin dowiaduje się, że Rossyanie zajmują główną drogę między Mukdenem a Simutsi. Na prawem ich skrzydle stoi cały korpus armii nad rzeką Hun. Japończycy wysadzają ciągle na ląd w Niuczwangu nowe posiłki oraz wysyłają ztamtąd broń i amunicyę na porę zimową do miejscowości nad rzeką Liao.

Paryż. Z Petersburga donoszą, że Rossyanie umacniają stacyę Szache, położoną między Liaojanem a Mukdenem. Rossyjski korpus inżynieryi, który podczas odwrotu po bitwie pod Liaojanem oddał wojskom ważne usługi, pracuje dzień i noc, ażeby przygotować szańce koło rzeki Tunho i szańce dla obrony dostępu do Mukdenu.

Londyn. Z Mukdenu donoszą, że Japończycy obsadzili słabo Liaojan, natomiast bardzo silnie miejscowość Jentai. Dla odparcia lewego skrzydła rossyjskiego utworzoną została czterotysięczna armia, składająca się z 3 dywizyi.

Londyn. Generał Kuroki obsadza wszystkie miejscowości koło Jentai, tak, że lewe japońskie skrzydło rozciąga się aż po miejscowość Bumbutse. Kuropatkin sądzi, że następny atak Japończyków nastąpi dopiero w połowie października.

Japończycy idą znowu naprzód.

Mukden. *Biuro Reutera* donosi: Jak donoszą, postępują Japończycy ze wschodu naprzód w kierunku Mukdenu. Silne oddziały rossyjskie stoją w pogotowiu do wystąpienia przeciw nieprzyjacielowi.

Z Portu Arthura.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Czifu: Pewien Chińczyk, który opuścił Port Arthura 12 b. m. opowiada, że Japończy między 8 a 10 b. m. zdobyli fort na Wysokiej Górze, odległej o dwie mile na zachód od pagórka Złotego. Japończycy usiłują teraz forty podminować, ale robota postępuje bardzo powoli.

Japończycy budują kolej.

Paryż. *New York Herald* w tutejszem wydaniu zamieszcza telegram z Seul z doniesieniem, że Japończycy wkrótce mają rozpocząć budowę linii kolejowej z Seul do Genzan. Koncesyi na budowę tę niepotrzebują, ponieważ linia ta ma być wybudowaną ze względów strategicznych. Na Korei wielka część sieci kolejowej znajduje się w rękach Japończyków, którzy po zawarciu pokoju użyją tego prawdopodobnie za pretekst do kontroli nad Koreą.

Rozkaz mikada.

Londyn. *Daily Express* donosi z Tokio, że marszałek Oyama otrzymał surowy rozkaz mikada, ażeby natychmiast podjął ruchy zaczepne przeciw Kuropatkinowi.

Echa bitwy pod Liaojanem.

Petersburg. Jako powód odwrotu Rossyan z pod Liaojanu podawaną jest utrata stanowiska koło kopalni węgla w Jentai. Pozycyi tej miał bronić gen. Orłow, który faktycznie odparł dwa ataki japońskie, w końcu jednakże przeszedł sam do ofenzywy; dostawszy się atoli pod silny ogień artyleryi japońskiej musiał to stanowisko opuścić.

Berlin. Kuropatkin podał do wiadomości swoich wojsk telegram, jaki otrzymał od cara. Telegram ten brzmi: „Z raportów pańskich o walce koło Liaojanu przekonałem się, że niemożliwe było utrzymanie dalsze tych pozycyj bez narażenia się na niebezpieczeństwo odcięcia całej armii. Wśród ciężkich okoliczności i strasznego stanu dróg, odwrót bez straty artyleryi był nadzwyczaj udały. Dziękuję Panu i walecznym wojskom za bohaterskie poświęcenie się“.

Kuropatkin dodał do tej depeszy, że jest przekonany, iż przy dalszych walkach żołnierze wszystko uczynią, ażeby odnieść zwycięstwo.

Poseł japoński o wojnie.

Paryż. Jak donosi korespondent londyński pisma *Matin*, poseł japoński Hayashi w Londynie w rozmowie z nim oświadczył, iż mylne są zapatrywania, jakoby Japonia nie mogła tak długo walczyć. Wojna wycieńczy obie strony, ale dla Rossyi będzie straszniejszą niż dla Japonii. Japończycy ostatnimi czasy znacznie poprawili wszelkie środki komunikacyjne i transportowe co wychodzi im bardzo na korzyść przy marszu na północ. W końcu oświadczył poseł Hayashi, iż Japończycy zrezygnowali ze zdobycia Portu Arthura szturmem, lecz wezmą go przez ogłodzenie co atoli dłużej potrwa. Gdyby Japończycy zajęli Port Arthura, to 50.000 żołnierzy użytych by zostało do wzmocnienia armij północnych.

Nowe posiłki japońskie.

Londyn. Jak donoszą z Tokio, minister wojny zawiadomił telegraficznie marszałka Oyamę, że jeszcze w ciągu września wysyła 100.000 ludzi i 252 dział do Mandżuryi.

Sytuacya w Mandżuryi.

Paryż. *Journal* ogłasza list swego korespondenta z głównej kwatery rossyjskiej. Korespondent oświadcza, że dotychczasowe walki wykazały niższość armii i dział rossyjskich w stosunku do japońskich. Ofenzywa ze strony Rossyi jest wprost wykluczoną. Korespondent jest wprawdzie przekonany, iż Rossya ostatecznie zwycięży, ale przy tak wielkich stratach, leżałoby w interesie ludzkości i obu walczących państw, by wyrzekły się swej dumy narodowej i podjęły rokowania pokojowe.

Fortyfikacye rossyjskie na terytoryum chińskiem.

Londyn. *Standard* donosi z Szangbaju, że Rossyanie wznoszą fortyfikacye na terytoryum chińskiem.

Rozbrojenie „Leny“.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, że okręt rossyjski „Lena“, znajdujący się w San Francisco będzie rozbrojony, a oficerowie i żołnierze zostaną w Ameryce pod dozorem rządu aż do końca wojny. Wyszło bowiem obecnie na jaw, że „Lena“, zabrawszy armaty i załogę krążownika „Nowik“ w Korsakowsku, chciała dopłynąć do Władywostoku. Po drodze odkryły ją jednakże statki japońskie i poczęły ścigać. „Lena“ schroniła się wtedy do San Francisco. Komendant i żołnierze są zadowoleni, że nie mają potrzeby płynąć i spotkać się z Japończykami. Zasługa rozbrojenia „Leny“ i internowania załogi należy się posłowi japońskiemu w Waszyngtonie, który bardzo energicznie bronił swego zdania i udowodnił, że „Lena“ jest ścigana przez statki japońskie.

* * *

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Kolumbii (w kolonii brytyjskiej): Załoga stattku „Grafton“, który przybył z Kormoks opowiada, że widziała statek rossyjski „Korea“ koło Vancouver jak płynął w kierunku południowym.

Nowa pożyczka rossyjska.

W paryskich sferach finansowych opowiadają, że Rossya stara się o zaciągnięcie nowej pożyczki w wysokości 2 miliardów franków. Kupcy francuscy i bankierzy są temu bardzo niechętni i żądają wielkich gwarancyj finansowych, oraz politycznych. Kapitaliści francuscy oświadczyli podobno agentowi rossyjskiemu, że dotychczasowa gospodarka w Rossyi nie daje im pewności, czy ogłoszone przez rząd rossyjski budżety są zgodne z istotnym stanem rzeczy. Gwarancyę mogłoby im dać tylko ciało konstytucyjne, kontrolujące administracyę. W obec tych postulatów natury politycznej pożyczka rossyjska nie będzie prawdopodobnie zrealizowaną we Francyi, lecz w Niemczech, gdzie nie zażądają gwarancyi politycznych, ale wielkiego lichwiarskiego procentu.

Japończycy o pokoju.

Matin ogłasza rozmowę swego korespondenta londyńskiego z tamtejszym ambasadorem japońskim, który oświadczył, że czas do pośrednictwa jeszcze nie nadszedł. Jeżeli Rossyanie pragną pośrednictwa, niechaj to oświadczą. Dopóki jednak Rossya tego nie uczyni, Japonia będzie wojnę prowadziła dalej. Na zapytanie, jakie warunki Japonia by postawiła, odpowiedział ambasador: Przed wojną żądaliśmy uznania zwierzchności Chin nad Mandżuryą. Dziś po naszych zwycięstwach i wypadkach nie możemy się tem zadowolić. Nasze warunki zależeć będą od strat wojennych, od czasu trwania wojny i od naszych wydatków.

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

I.

— Och! panno Nino, jaskółki już wróciły!

Mówiąc to, panna służąca otworzyła okno i przechyliła się, chcąc widzieć ptaki.

Nina de Montberthier pochyliła się także i patrzyła smutnemi oczami na latające jaskółki. Jak one świegotały, jak latały w około starego zamku!

„Oto jesteśmy — musiały mówić w swoim ptasim języku — i jesteśmy bardzo zadowolone, że wróciłyśmy do naszej starej stodoły, do naszych gniazd i lasów Mont berthier!... Dzień dobry, panno Nino!“

I młoda dziewczyna czuła, jak przelatując szybko, muskały ją skrzydełkami po twarzy.

Tam dalej na wrotach wozowni, jedna z nich z główką podniesioną do góry, z rozmarzonemi oczkami, zdawała się wypowiadać tysiące czułości, kryjąc swoją białą szyjkę tuż blisko przy gniazdku, w którem zapewne przyszła na świat.

Panna Nina obawiała się, że zacznie płakać.

— Możesz już odejść, Anno; sama skończę się ubierać — rzekła do panny służącej.

I łzy popłynęły, gdy tylko służąca wyszła.

Ten dom, do którego jaskółki wróciły, Nina miała opuścić na zawsze tego poranku, a było to także jej gniazdo, w którem się urodziła i wyrosła. Miała go opuścić wraz z ojcem, ostatnim z Montberthierów, zrujnowanym potomkiem szlachetnie urodzonych, którzy dali swoją nazwę tym murom, sąsiedniemu miasteczku i całej okolicy, a teraz tych dwoje musiało emigrować, aby ukryć przed okiem ludzkiem swoją nędzę. Jechali do Algieru; posiadali jeszcze dom w okolicy Tlemcenu i postanowili tam się schronić i żyć skromnie z resztek swojej fortuny.

Ale oni już tu nie wrócą tak, jak ja skółki!

Poranek był piękny, wietrzyk przynosił woń kwitnącej tarniny, drzewa rodowego lasu kołysały się od czasu do czasu, jak olbrzymie twory upojone błękitem. W dali, widać było kraj rzeki iskrzący w słońcu, a pagórki wydymały swoje szczupłe grzbiety, jak leniwe kotki.... Och! — jakże słodką wydawała się ziemia rodzinna młodej dziewczynie, która opuścić ją miała!

Z twarzą łzami zalaną, Nina kończyła swoją tualetę podróżną.

Miała lat dziewiętnaście, płeć jej była śniada, a włosy blond, barwy niepewnej, wydawały się jaśniejsze niż czoło. Nie była ładna, ale oczy jej bardzo wyraziste, bladobłękitne, zdawały się roztaczać w około niej jakąś świeżość, nadzieję, wesołość i ożywienie ciedlały duszę dziecinną, duszę, która lada chwila ma się rozkwitnąć, tak samo, jak krzak okryty pączkami na wiosnę, które w ciepłem słońcu pękają i wkrótce staną się pełne kwiecia, woni i ściągać będą ku sobie barwne motylki.

Na nieszczęście, Nina utykała nieco na nogę, od czasu, gdy wiejska dziewczynka, towarzyszka jej zabaw, strąciła ją z jabłoni; złamała sobie nogę w tym upadku, a doktor źle ją złożył; ale utykanie, które nie bardzo raziło, zmniejszało się z każdym rokiem i zdawało się jakby zupełnie ustać miało później, gdy organizm dojdzie do zupełnego rozwoju.

Młoda dziewczyna włożyła na siebie kostyum z szarej wełny, skromny i elegancki. Pomimo, że byli teraz biedni, Montberthierowie prowadzili zbytkowny tryb życia, tak samo, jak wtedy, gdy mieli miliony. Posiadali zawsze pięć powozów w wozowni i dziesięć koni w stajni. Służba pozostała tak samo liczna, jak dawniej, a biedni otrzymywali zawsze równie sutą jałmużnę. Hrabia nie chciał abdykować. Był nadto dumny, aby się przyznać do swojej biedy i w obec najbliższych pragnął uchodzić zawsze za magnata. Co go doprowadziło do ruiny, to głównie przywiązanie do rodzinnego domu, do starego zamku z cegieł, którego lekkie wieżyczki wznosiły się w pośrodku królewskiego prawie parku.

Wydał szalone sumy na odrestaurowanie boazeryi w dawnej sali gwardyjskiej, rzeźby na wielkich schodach i olbrzymie kominki w salonach. Tak lubił swój dom poczciwy, o murach pleśnią pokrytych! Stroił go jak bożyszcze. Przebiegał wsie normandzkie poszukując starych mebli i co tylko najrzadszego wynalazł przywoził do domu, nie oglądając się na cenę. Miał zamiłowanie w rzeźbach na drzewie z piętnastego i szesnastego stulecia. Za każdym razem, gdy jeździł do Rouen lub Paryża, kupował kufer, lub skrzynię albo fotel i umieszczając później ten sprzęt, zdawał się mówić:

„Masz, to dla ciebie, mój stary przyjacielu! widzisz, że myślałem o tobie w czasie mojej nieobecności!“

W podróżach swoich, zapominał często przywieźć gościniec dla swojej córki, ale dla domu przywoził zawsze.

Och! kochany stary dom! Wpatrywał się w niego z prawdziwą czułością, a jeżeli spostrzegł jaką rysę, był tak samo wzruszony, jak dziecko, które widzi nowe zmarszczki na czole babki.

Aby zrównoważyć te wszystkie wydatki, pozbył się bez żalu swojej posiadłości w Pikardyi, a nawet kilku folwarków otaczających zamek. Ale obiecał sobie solennie, że nie pozwoli, aby choć kawał muru odpadł od zamku i że nie da ściąć ani jednego drzewa z parku.

Byłby mógł to zrobić, gdyby nie przełom w rolnictwie, który w tych właśnie czasach zaniepokoił większą część właścicieli ziemskich. Zniżenie cen zboża wraz z podwyższeniem płacy robotnika, zmniejszyło o połowę jego dochody. Gdy sprzedał najlepsze swoje folwarki, był zmuszony pożyczać. Ale nie udał się do ludzi z okolicy; notaryusze i bankierzy z Hawru pożyczali mu potrzebnych niezbędnie pieniędzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na dalsze zapytanie korespondenta, co się stanie, jeżeli Japonia nie zwycięży, odpowiedział ambasador, że jestto wojna, w której obie strony będą walczyły aż do wyczerpania, tak, że wtedy już o warunkach nie będzie mowy, przyczem dodał, że siły japońskie są o wiele większe, niż powszechnie przypuszczają. W dalszym ciągu rozmowy wyraził ambasador przypuszczenie, że następna bitwa będzie stoczoną koło Tieling i że także podczas zimy operacye wojenne będą trwały.

Jeńcy japońscy w Łodzi.

Dnia 15 b. m. przybyła pierwsza partya jeńców japońskich do Łodzi.

Już o godz. 3 po południu — czytamy w *Gońcu Łódzkim* — dworzec kolei Moskiewsko-Kazańskiej przepełniony był publicznością, wśród których było bardzo wielu wojskowych. O godz. 5 zbliżać się począł pociąg syberyjski, w jednym z wagonów którego znajdowało się pod strażą 28 oficerów japońskich wziętych do niewoli.

Tłum parł całą masą ku temu wagonowi, pragnąc jak najprędzej zobaczyć przedstawicieli wrogiej, walecznej armii.

Gdy Japończycy wyszli, otoczyli ich umyślnie wyznaczeni oficerowie z pułków grenadyerskich ekaterynosławskiego i rostowskiego, przy których jeńcy pozostaną aż do końca wojny.

Oficerowie japońscy ubrani byli w najrozmaitsze kostiumy. Prawie wszyscy są jeszcze bardzo młodzi. Najstarszym wśród nich jest były dowódca wojennego okrętu przewozowego „Sado-Maru", kapitan Midżopucy, siwy, stary „wilk morski".

Jeńcy zachowywali się bardzo spokojnie, objawiając apatyę. Z dworca kolei udali się piechotą, pod eskortą złożoną z wyżej wspomnianych oficerów grenadyerskich, do hotelu „Kolejowego", gdzie był już przygotowany obiad dla oficerów sztabowych po 1 rublu 50 kop., a dla starszych oficerów po 75 kop.

Po obiedzie 18 oficerów udało się w dalszą drogę, gdyż zostali oni przeznaczeni do innych miast. Pozostali otrzymali pokoje w hotelu „Kolejowym". W każdym pokoju zamieszkało po 2 oficerów.

Prawie wszyscy, w długiej podróży z Władywostoku, zdołali sobie potrosze przyswoić język rossyjski. Jeden z jeńców doskonale włada językiem francuskim. Ten ostatni prosił dziennikarzy o wymienienie pieniędzy japońskich na ruble. Ponieważ żaden „dom bankowy" nie wiedział jak w danej chwili stoją jeny papierowe, które oficerowie posiadali, więc wymienić ich nie było można i Japończycy pozostali „bez grosza".

Ucieczka poborowych z Rossyi.

Korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* donosi: „Wiadomości o klęskach podziałały na ogólne zwątpienie wśród tych, którzy jeszcze teraz na plac boju mają być wysłani. Wśród świeżo zmobilizowanego okręgu odeskiego panika ta doszła do najwyższych rozmiarów, zwłaszcza wśród żydów. Wszyscy są zdania, że obecnie idą na pewną zgubę. Ztąd, bez przesady mówiąc, tysiące dezerterów zalega całą długość granicy rossyjskiej, zwłaszcza mniejsze t. zw. przykomorki. Żydzi warszawscy opowiadają, że od chwili ogłoszenia mobilizacyi okręgu odeskiego, przejechało przez samą Warszawę około 1000 dezerterów. Wzdłuż granicy panować ma formalny ścisk ludzi, pragnących za każdą cenę znaleźć się po za kordonem. Potworzyły się formalne kompanie przemytników tego żywego towaru. Przejście granicy kosztuje od 8 do 13 rubli. Ale należy się strzedz, nie tyle straży pogranicznej, ile właśnie samych przewodników. Na pewien dystans od granicy, oświadczają oni swym ofiarom, że za węzełek i rzeczy, które każdy z nich przenosi, nie odpowiadają, jeśli sami tego wszystkiego nie wezmą na plecy. Łatwowierni oddają im swe mienie z którem oczywiście nigdy się już nie zobaczą".

Ogółem miało dotąd opuścić w ten sposób granice państwa rossyjskiego 80 0 osób.

KRONIKA

Lwów, 16 września.

— **Z c. i k. armii.** W uznaniu znakomitej służby nadał Najj. Pan podpułkownikowi sztabu generalnego w XI korpusie Stefanowi Schneebergerowi wojskowy krzyż zasługi. Za długoletnią znakomitą służbę nauczycielską polecił Monarcha wyrazić swe Najwyższe zadowolenie kapitanowi I klasy Wiktorowi Niesiołowskiemu, nauczycielowi w technicznej Akademii wojskowej, oraz kapitanowi I klasy w 10 p. p. Rudolfowi Löblowi. Major Zygmunt Zieliński przeniesiony z 98 do 13 p. p.

— **Lwowska Poliklinika powszechna.** Dziś o godzinie 12 w południe odbyła się w naszem mieście uroczystość poświęcenia i otwarcia Polikliniki powszechnej, mieszczącej się w nowo odrestaurowanym budynku przy ulicy Lindego. W uroczystości wzięli udział: Najprz. ks. Arcybiskup JE. dr. Bilczewski i Teodorowicz, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni z członkiem Wydziału krajowego i szefem departamentu sanitarnego p. Onyszkiewiczem, P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, radcy Dworu dr. Engel i dr. Rydygier, wiceprezydent miasta Lwowa p. Michalski z członkami Rady miejskiej, grono lekarzy cywilnych i wojskowych, oraz bardzo wiele pań.

Gdy uczestnicy uroczystości zebrali się w jednej z sal, zabrał głos dyrektor Polikliniki dr. Tatarczuch. Przedewszystkiem podziękował mowca przybyłym za zaszczycenie uroczystości swą obecnością, poczem zapewniwszy obecnych, że nowo-otwarta instytucya ma za zadanie udzielać porady lekarskiej jedynie ubogim, zwrócił się do książąt Kościoła z prośbą o poświęcenie budynku.

Z kolei odprawili modły obydwaj Najprz. Arcypasterze a ks. prałat dr. Lenkiewicz, obchodząc wszystkie ubikacye, dokonał poświęcenia całego budynku.

Po poświęceniu budynku, oglądali uczestnicy uroczystości urządzenia Polikliniki.

Poliklinika mieści się w jednopiętrowym budynku. W parterze pomieszczono kancelaryę, czytelnię, obfitą bibliotekę oraz poczekalnię, sale ordynacyjne i salę operacyjną. Na pierwszem piętrze mieszczą się znowu pokoje dla chorych i obszerna sala operacyjna, wyposażona w najnowsze aparaty i narzędzia chirurgiczne. W suterenach przygotowano wreszcie ubikacye na pralnię i kuchnię szpitalną. Oświetlenie w całym budynku jest gazowe.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożył na listę prezesa Radziszewskiego senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego kwotę 250 K.

— **Szewski kurs majsterski** odbędzie się we Lwowie w czasie od 17 października do 10 grudnia b. r.

— **Walne zgromadzenie** członków „Besedy czeskiej" we Lwowie odbędzie się dnia 28 b. m. w lokalu restauracyjnym p. Wł. Kozłowskiego, ul. Gródecka 85.

— **Z powodu urodzin** włoskiego następcy tronu powiewać będzie przez trzy dni z gmachu, w którym się mieści konsulat włoski chorągiew. W imieniu lwowskiej kolonii włoskiej wysłał konsulat depeszę gratulacyjną do króla.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Deszcz, wiatry; w Galicyi zachodniej: przeważnie pochmurno, silne wiatry, deszcz.

— **Konferencya galicyjskich syonistów.** W listopadzie b. r. odbędzie się — jak donosi *Wschód* — konferencya galicyjskich syonistów. Głównym przedmiotem obrad będzie referat o zmianie organizacyi światowej, następnie o agitacyi w kraju i o żydowskim banku kolonialnym.

△ **Ucieczka umysłowo chorej.** Otylia Rubińska, hafciarka, zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej l. 22, doniosła dziś tutejszej policyi, że ze Lwowa zbiegła w dniu 12 b. m. jej matka, 72-letnia Zuzanna Baudysz, cierpiąca od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 120 jadąc wczoraj nieostrożnie ulicą Żółkiewską, najechał na przechodzącego ulicą robotnika Mikołaja Nawickiego, który upadłszy na ziemię, odniósł znaczniejszą ranę w głowę, uderzony kopytem końskim.

△ **Zbrodniczy napad.** Na przechodzącego wczoraj wieczorem ulicą Słoneczną czeladnika stolarskiego, Mieczysława Stalińskiego, napadło w pobliżu mostu kolejowego kilku drabów i zadało mu kilka ran w rękę i w głowę ostremi jakiemiś narzędziami.

△ **Dezerter rossyjski.** Błąkającego się po ulicach Lwowa dezertera z wojska rossyjskiego, Ilka Wujanowicza, pochodzącego z Józefpola, osadziła policya dla braku przytułku w aresztach policyjnych.

△ **Sprzeniewierzenie.** Jakób Wolisch, krawiec, doniósł wczoraj policyi, że pomocnik jego, Leon Katz, sprzeniewierzywszy 182 K., otrzymanych na zapłatę weksla, zbiegł ze Lwowa.

Katz liczy lat 17, jest słusznego wzrostu, o pociągłej twarzy.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy dostał się jakiś rzezimieszek, po wybiciu szyby w oknie, do kuchni p. J. G., zamieszkałego przy ul. Zamkowej 15, i skradł 3 butle nalewek.

W jednym z szynków przy ul. Żółkiewskiej 37 skradziono wczoraj Antoniemu Kapelusznikowi, murarzowi z Brzeżan, srebrny zegarek i pulares z kwotą 60 K.

Zgubiono srebrną papierośnicę z wygrawirowanym na wierzchu napisem „19 3 1902", oraz czarną jedwabną torebkę, w której znajdowały się: list zastawny Banku hipotecznego nr. 584 na 360 K., para złotych kolczyków z fałszywymi raucikami, kupon nr. 880/42 płatny 2 października b. r, na 4 K. i pulares bronzowy z kwotą 5 K. 60 h.

Z szafki wystawowej szewca Jakóba Kułakowskiego, zamieszkałego przy ul. Kołłątaja 7 skradziono wczoraj wieczorem 3 pary damskich sznurowanych bucików.

Ze strychu realności przy ul. Nowy Swiat 1 skradziono p. J. B. znaczniejszą ilość garderoby.

Ze strychu Zakładu sierót św. Heleny przy ulicy Janowskiej l. 62 skradziono ubiegłej nocy 60 fartuszków perkalowych, wartości 150 koron.

Do mieszkania pani M. Z. przy ulicy Chodorowskiego l. 9 dostał się dziś nad ranem złodziej. W chwili, gdy zamierzał zabrać ze sobą cały tłumok rozmaitych rzeczy, zbudziła się pani K. i spłoszyła złodzieja.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Paulina z Habków Górska, w 43 roku życia; — Marya Cholewkiewiczówna, córka starszego zarządcy cłowego.

W Kulparkowie, Kazimierz Rzeszoś, kancelista sądu powiatowego w Ustrzykach, w 34 roku życia.

W Makuniowie, Marya z Guźkowskich Wolmar-Wolframowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 54 roku życia.

W Wiedniu, Aleksander Gałdeński, urzędnik krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń, w 49 roku życia.

— **Wystawa** ogrodnicza w Krakowie odbędzie się w czasie od 2—9 października b. r.

— **Długowieczność.** W Brodach zmarła onegdaj w 105 roku życia siostra kasyera tamtejszego magistratu, Magdalena Mikulewiczówna.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Z Brodów donoszą: Na Smólnie tuż za lasem rozegrał się onegdaj krwawy dramat rodziuny. Włościanin Iwan Rak, posprzeczawszy się z siostrą swej żony, Maryą Koralczukową, pchnął ją w bójce tak silnie nożem w pierś, że Koralczukowa przewieziona do tutejszego szpitala powszechnego, niebawem wskutek krwotoku wewnętrznego zakończyła życie. Zabójcę aresztowała żandarmerya.

— **Zamek trocki.** W ciągu września rozpocznie się naprawa części pięknego zabytku wspaniałego, choć w ruinach, zamku wielkoksiążęcego w Trokach. Te majestatyczne mury przestoją jeszcze wieki. Na wzmocnienie kolosu trzebaby kilkunastu tysięcy rubli, więc ubogie społeczeństwo nasze odkłada to.... *ad feliciora tempora.* Opiekunem zamku Kiejstutowego jest z ramienia magistratu trockiego, cesarskiej komisyi archeologicznej i osób dobrej woli, p. Wandalin Szukiewicz, znany archeolog, członek komisyi antropologicznej Akademii umiejętności. Ponieważ brak mu środków większych (rozporządza niespełna 1000 rub.), więc w r. b. utrwaloną zostanie jedna tylko olbrzymia narożna baszta prawa — cegłą specyalną, cementem i innymi materyałami. Inżynier Bronisław Malewski obliczył, że na gruntowne zabezpieczenie od ruiny ogromnej tej baszty potrzeba do 3000 rubli, więc dokończenie całkowitej reparacyi wieży nastąpi zapewne w roku przyszłym.

— **Katastrofa kolejowa.** W dniu 5 b. m. wjechały pod stacyą Iwangrodem (Demblin) dwa pociągi towarowe kolei nadwiślańskiej równocześnie na rozjazd Zagoździn, skutkiem czego nastąpiło zderzenie się tych pociągów na zwrotnicy wjazdowej. Obydwie lokomotywy wykoleiły się, dwa wagony naładowane piwem uległy zupełnemu rozbiciu, kilka innych silnie zostało uszkodzonych. Cztery osoby ze służby kolejowej zostały lekko ranione.

---

3)

KOLEDZY.

Nowela z życia górników.

(Ciąg dalszy).

Szarski miał czas oswoić się z odmową. Inni właściciele i kierownicy kopalń szukali pozorów, ten przynajmniej był szczerym. Szarski domyślał się także, skąd list anonimowy pochodził. — Wiedział, że to wszystko się dzieje za sprawą tego samego, który w owej chwili uniesienia rzucił mu w ucho nie wypowiedziane wcale słowo: „podły" i doprowadził do zbrodni; wiedział, że to dzieło tego szatana w ludzkiem ciele, który za odebranie mu Lizy poprzysiągł Szarskiemu zemstę dozgonną

Tymczasem gorżko mu nieraz żałować przyszło, że w tym właśnie kierunku zwrócił uczucie swego młodzieńczego serca. Liza ukazała się samicą więcej niż przeciętną, zawiedziona w nadziei zostania inżynierową, wkrótce zaczęła mu przerabiać dom na piekło, które wtedy dopiero, gdy przyszły na świat dzieci, dwóch chłopców jędrnych, zdrowych, jak krople wody do ojca podobnych, dosięgło zenitu, o jakim Dante nie marzył, stało się wprost piekłem nie do zniesienia. — Liza zarzucała mężowi przy każdej nadarzającej się sposobności, a tych nigdy nie brakło, że z jego winy popadła w takie nieszczęście, że to on jej los tak okropny zgotował. — Gdyby się nie był wmięszał między nią a Wilhelma, byłaby dawno „inżynierową" w dostatkach, bogatą i mogła żyć spokojnie, bez troski o jutro — szczęśliwa, nie w takiej nędzy i biedzie!

W słowach tych była gruba przesada. Szarski mimo, że stałej posady otrzymać nie mógł, przyjmował dorywczo pierwsze lepsze miejsce, gdzie się zdarzyło, choćby prostego tylko robotnika i pracą ciągłą i wytrwałą zarabiał tyle, że to na skromne utrzymanie rodziny wystarczyć mogło zupełnie. Ale Liza nie tego pragnęła, takie życie nadto było dalekie od spełnienia jej marzeń, od dogodzenia jej ambicyi. Dzień i noc wyrzutami dręczyła biednego Jana tocząc, jak czerw coraz mocniej tak silny niegdyś pień dębu. — Praca nie męczyła go wcale, bo mógł każdej podołać, ale te docinki, te szpileczki ostre, głęboko w samo serce codzień wbijane, jadem ciągłej nienawiści zatrute, które tylko zła kobieta z takiem wyrafinowanem znawstwem sprawianej tortury w słowa swe sączyć potrafi, te trawiły jego organizm i osłabiały energię do życia. — Bolało go to najwięcej, że Liza nie kochała dzieci, tych dwóch lubych ślicznych chłopaczków, Jaśka i Stacha: jego rozkosz, jego szczęście całe. Nie lubiła ich może dla tego także, że byli tak ogromnie do ojca podobni. Dzieci jakby to odczuwały, instynktem garnęły się więcej do ojca.

Tak stały rzeczy, kiedy rozeszła się wiadomość, że Dirrer został dyrektorem ogromnej kopalni, w której miało zajęcie kilkudziesięciu urzędników. Liza pierwsza przyszła do Jana z tą wieścią, zaprawiając ją dla trudniejszego połknięcia znaczniejszą niż zwykle dozą żółci.

— Wilhelm już został dyrektorem! Widzisz, widzisz... a ty? — mówiła z wyrzutem — czem ty jesteś? — Szarski z miną skazańca czekającego na odczytanie wyroku, którego treść jest mu wiadomą, oparł szpakowatą już mocno głowę na ręku i patrzał w próżnię.

— Dirrer będzie miał teraz, jak mówią: dwanaście tysięcy dochodu! Dwanaście tysięcy! *Herrgott!* to na królewskie życie, wystarczyć by mogło!

— A czy ty wiesz, że on się nie ożenił jeszcze? Czy ty wiesz co to znaczy? Że on mnie jedną tylko kochał pierwszą gorącą miłością i pamięci tej jednej jedynej w życiu miłości dotychczas pozostał wierny.... I gdyby nie ty....

Szarski, jak zwykle nie odpowiadał, ale Liza podrażniona dziś więcej niż zazwyczaj tem milczeniem, zaczęła drobnym krokiem chodzić tam i napowrót po izbie.

— Nie! tak dłużej być nie może, ja już tego życia nędznego z dnia na dzień, bez jutra mam dosyć. Lada robotnik raz stale przyjęty jest lepiej zabezpieczony na przyszłość niż ty. Chcesz, czy niechcesz, zgadzasz się czy nie, ja idę sama do Dirrera prosić o posadę dla ciebie. Wszyscy wiedzą, że on przez podżeganie ciebie wtedy, gdy byłeś w tej twojej szalonej furyi, wtrącił cię w nieszczęście. Był to z pewnością akt zemsty za to, żeś mnie uwiódł, czego mu zresztą dziś za złe zupełnie nie biorę. Ale on z ciebie zrobił zbrodniarza, więc on winien ci także podać rękę pomocną. — No, odpowiadaj, cóż ty na to?

— Nic — rzekł Szarski smutnie — myślę tylko, że jeżeli Dirrer, o czem się przekonałem, podstawiał mi wszędzie nogę, rozgłaszając, żem prosty zbrodniarz, to przedewszystkiem sam mnie przyjąć nie zechce.

— A ja ci mówię, że zechce! — rzuciła Liza wyniośle — on mi tego odmówić nie będzie w stanie.

Szarski zachował się w obec tej wiadomości zupełnie obojętnie. W udanie się misyi z górynie wierzył. Chętnie byłby przyjął posadę i od samego dyabła, gdyby mógł przez nią uzyskać spokój t. j. byt zapewniony bez troski o przyszłość, czuł, że go to życie bez jutra gnębi, łamie i wkrótce zupełnie siły mu starga.

* * *

Liza wróciła ze swej misyi ogromnie zadowolona. Dirrer ją przyjął nadspodziewanie dobrze, ach, jak ją przyjął! Jak się szczerze ucieszył, ile jej komplementów nagadał. — Mówił, że nigdy się nie spodziewał, by ona po tylu przejściach tak jeszcze dobrze, tak młodo wyglądała....

— Mogła pani mieć los inny — zakończył patrząc na nią z łagodnym wyrzutem, jakby chciał jej przypomnieć pamiętną przeszłość i to także, że ona winę całego swego nieszczęścia ponosi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

— Śmiertelne poparzenie. Ze Starego Sambora donoszą: Dwunastoletnia córka włościanina ze Straszewic, Petronela Busowska, pasąc onegdaj krowy w towarzystwie swych młodszych sióstr, 8-letniej Maryi i 5-letniej Dominiki, rozniecila ogień, celem ogrzania się. W czasie, gdy dzieci siedziały przy ognisku, zapaliła się nagle sukienka na pięcioletniej Dominice. W jednej chwili dziecko stanęło w płomieniach i nim zdołano ugasić na niem płomienie, odniosło już tak znaczne poparzenia na całem ciele, że niebawem umarło.

— Analfabetyzm w Warszawie. Ostatnie tablice spisu jednodniowego informują, iż w Warszawie jest analfabetów: mężczyzn 42 procent, kobiet zaś 56 procent. Dla kobiet, jak wiadomo, niema szkół miejskich niedzielno-rzemieślniczych, chłopców zaś w szkołach tego typu znajduje miejsce 2.727; terminatorów zaś, zapisanych do cechu, około 16.000. Rzemieślnicy narzekają, że nie mogą uczniów swoich umieścić w szkołach niedzielnych, bo w nich brak miejsc, a magistrat znów sprzeciwia się wyzwalaniu analfabetów na czeladników i żąda świadectw szkolnych.

— Międzynarodowy kongres oftalmologów otwarto onegdaj w Lucernie. Bierze w nim udział 600 uczestników.

— Wyprawa Zieglera. Wyprawa wysłana dnia 23 czerwca 1903 na okręcie „Ameryka" do bieguna Północnego przez milionera amerykańskiego Zieglera i nosząca jego nazwisko, zginęła bez wieści. Okręt „Frithjof", który popłynął dla odszukania „Ameryki", nie zdołał dotąd odnaleźć jej śladów.

— Pożar szkoły. W Paryżu spalił się w tych dniach gmach założonej przez OO. Jezuitów, a obecnie już świeckiej szkoły ludowej przy ulicy Madrid. Ogień powstał w nocy z niewyjaśnionej dotąd przyczyny. Nauczyciele i pensyonarze są na wakacyach, służba zdołała się wczas uratować.

— Katedra Orleańska. W ubiegłym tygodniu, w nocy z czwartku na piątek, zapadła się część sklepienia we wspaniałej katedrze w Orleanie. Stróż kościoła, którego mieszkanie znajduje się w pobliżu zakrystyi, zbudzony został ze snu straszliwym łoskotem. Siedm belek poprzecznych sklepienia katedry runęło na wielki ołtarz. Proboszcz i rządowy architekt departamentu, przybywszy do kościoła, stwierdzili, że bardzo piękny ołtarz marmurowy, pochodzący z roku 1680, został całkowicie zdruzgotany; ziemię pokryły gruzy spadłe z sufitu wraz z resztkami krucyfiksów, świeczników i lichtarzy bronzowych. Ciśnienie powietrza było tak gwałtowne, że pierwsze rzędy krzeseł upadły, a drzwi do kaplic bocznych pootwierały się nagle. Przedsięwzięto niezwłocznie środki ostrożności i wejście do katedry zostało surowo wzbronione. Naprawa sufitu katedry, pochodzącej z XIII. wieku była już oddawna konieczna, lecz odraczano ją zawsze, z powodu wielkich wydatków.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze świata sztuki. (Teatr ludowy w Krakowie. — Ankieta. — Nowy utwór Rostanda. — Repertoar „Wodewilu" paryskiego. — Wystawa malarek niemieckich).

W Krakowie rozpocznie Teatr ludowy nowy sezon pod egidą Towarzystwa oświaty ludowej. Po różnych fazach i zmianach kierownictwa wchodzi Teatr ludowy w nową fazę rozwoju. Wydział Tow. oświaty powierzył obecnie p. Gabrylskiemu skompletowanie trupy, oddając mu salę teatralną odświeżoną i pomalowaną artystycznie według wzorów malarza Jana Bukowskiego. Personal składa się z 28 osób, przeważnie sił młodych i dobre rokujących nadzieje. Należy się więc spodziewać, że staraniom tym odpowie poparcie publiczności, które umożliwi dalszą, wydatniejszą działalność Teatru ludowego, mającego na celu szerzenie oświaty i dostarczenie pożyteczniej rozrywki uboższej warstwie ludności miasta Krakowa i jego okolicy.

Ankiety stają się coraz bardziej popularnemi. Używają ich coraz częściej dla wyświetlenia wielu kwestyj, zwłaszcza natury społecznej. We Francyi są w największej modzie. Jeden z tamtejszych publicystów podjął niedawno ankietę na temat: kto jest największym dramatycznym pisarzem ubiegłego stulecia we Francyi i w całym świecie.

Na to pierwsze pytanie padły sprzeczne odpowiedzi. Wymieniano Dumasa syna, Alfreda Musseta, Henryka Becque'a, Emila Augiera, Wiktora Hugo, żaden jednak z tych autorów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów. Drugie pytanie nie dało powodu do różnicy poglądów. Zgodzono się na — Ibsena.

Ankieta powyższa nie zakończyła się jednak z chwilą ogłoszenia jej wyniku. Znalazło się wielu niezadowolonych, protestujących w ogóle przeciwko tej drodze decydowania o kwestyach literackich i artystycznych. Najpoważniejszy z oponentów Emil Bergerat, podaje trzy sposoby dowiedzenia się, kto jest największym mistrzem w zakresie jakiejś sztuki. Żaden z nich nie dorównuje jednak czwartemu: nie tworzyć klasyfikacyi geniuszów i szablonów myśli. Z trzech podanych sposobów najlepszym jest ten, który każe czekać na sąd potomności. Tą drogą dowiedzieliśmy się przecież, że największym pisarzem scenicznym XVII. w. we Francyi był Molière. Poprzestańmy na tem — radzi Bergerat. Na bliższe nam lata twórczości i dzieł nie możemy spoglądać dość objektywnie. Niech przyszłe pokolenia wydadzą sąd, który będzie zapewne odmienny, a trafniejszy od naszego. Powstrzymawszy tak zapał w wydawaniu wyroków i tworzeniu współczesnych nam wielkości, ocenia publicysta francuski bardzo dowcipnie stanowisko krytyka i krytyki w ogólności i wykazuje, że historya przytacza mnóstwo przykładów jej niesprawiedliwości i stronniczości. Nie polegajmy więc bezwzględnie na zdaniu naszych augurów, a sądy — zostawmy przyszłości.

Rostand wykończył wreszcie sztukę, którą zapowiadano przez cały rok w pismach francuskich. Przeznacza ją dla teatru „Gaité". Jest to sztuka „ptasia", nakształt „Ptaków" Arystofanesa, pod tytułem „Le Chanteclair". Główną rolę ma kogut. Obok niego występują w większych rolach: słowik, jako przedstawiciel poezyi, drozd, jako żywioł komiczny itd. Koguta odegra naturalnie Coquelin.

Henryk Porel zatrudnia ciągle uwagę publiczności francuskiej. Niedawno rozszedł się z żoną p. Réjane, a korespondencya publiczna, wymieniana na szpaltach dzienników, bawiła przez cały sezon Paryż. Teraz, mówią znów o pogodzeniu się powaśnionej pary, a dowodem tego jest ogłoszony już repertuar teatru Vaudeville, którego dyrektorem i przedsiębiorcą jest Porel. Zapowiada on bowiem wiele nowości, nie dających się poprostu wystawić w Paryżu bez pani Réjane. Na pierwszy ogień pójdzie sztuka popularnej firmy literackiej Bisson i Ber de Turique „Les Trois Anabaptistes", później „Maman Colibri" Henryka Bataille, „Une Petite Peste" R. Coolusa, „L'Armature" przerobiona na scenę z romansu Pawła Hervieu'ego przez Brieux, „Pension de Famille" Maurycego Donnaya, czteroaktowa komedya Duquesnel'a i Hennequina „Cotillon III", „L'Estime" Henriota i t. d., i t. d.

Prócz tych utworów, wymienionych zaledwie w części, zapowiada p. Porel wystawienie dzieł Catulle Mendesa, Alfreda Capusa, J. Porto-Riche, Pierre Wolffa, E. Sée, M. Desvallières, A. Marsa i t. d. Widzimy więc, że sezon teatralny „Wodewilu" paryskiego zapowiada się bardzo zajmująco, a w każdym razie lepiej od poprzedniego.

Ośmnasta z rzędu wystawa malarek niemieckich w Berlinie, spotkała się w tym roku z bardzo surową oceną tamtejszej krytyki. Rosenhagen dochodzi do smutnego przeświadczenia pisząc o tej wystawie: „Wszystkie szkoły berlińskie są tutaj reprezentowane, a nie spotkałem wśród nich żadnej indywidualności wybitnej. Kilka dzieł, wznoszących się nad miernotę, ginie w ogólnej powodzi". Rosenberg radzi, aby malarki niemieckie postarały się w przyszłości o współudział wybitnych sił z poza granic państwa, jeżeli nie chcą, aby wyniki pracy ich były tak niewielkie i smutne, jak obecne.

Nowa opera polska. W Teatrze Wielkim w Warszawie wystawioną została onegdaj po raz pierwszy opera w 3 aktach z prologiem R. Statkowskiego p. t.: „Filenis". Premiera wywarła na słuchaczach wrażenie bardzo sympatyczne. Dodatnią jej stroną jest znakomita instrumentacya i pod tym względem młody muzyk polski zaliczonym być może do pierwszorzędnych kompozytorów obecnej epoki. „Filenis" — mówi jeden z krytyków — jako pierwsze dzieło twórcze Statkowskiego nie jest pozbawioną rozmaitych usterek, wypływających z braku rutyny i znajomości wymagań scenicznych, orkiestracya jej stawia ją jednak na równi z najpiękniejszemi operami nowoczesnej szkoły.

Polskiej twórczości operowej, przez długi szereg lat leżącej odłogiem, przybywa więc w p. Statkowskim siła bardzo pożądana i cenna. Utwór jego zyskał już przed rokiem nagrodę zaszczytną na międzynarodowym konkursie muzycznym teatru „Covent-Garden" w Londynie, obecne zaś powodzenie „Filenis" w Warszawie, ułatwi jej autorowi, który był uczniem Żeleńskiego, dalszą pracę, popartą zdobytem doświadczem i da mu sposobność do zupełnego rozwinięcia tak świetnie zapowiadającego się talentu.

Opera powyższa zbliża się, zdaniem krytyków, do formy dramatu muzycznego, łączącego ściśle muzykę z tekstem, a treść, zaczerpnięta z dzieła niemieckiego autora Erlera, osnuta jest na tle podań Grecyi starożytnej, z epoki Archontów.

W pięknej Filenis kochało się dwóch młodzieńców, Kreon i Menander; pierwszy został jej małżonkiem; drugi, ożeniwszy się, nie przestał jej kochać. Miłość ta pchnęła go nawet do oszczerstwa i zbrodni; otoczony nieliczną garstką przyjaciół, zarzuca Kreonowi zdradę, t. j. tajemne układy z Persami i zabija go w wirze powstałej bójki, chroniąc się sam do przygotowanej skrycie łodzi. Nieszczęsna Filenis przysięga mordercy zemstę, ale ukazujące się trzy Parki ostrzegają ją przed nią i dając ogień Znicza, każą go strzedz pilnie; gdy pomyśli o zemście, ogień zagaśnie. Na tem kończy się akt pierwszy, będący właściwie prologiem.

Reszta dramatu rozgrywa się w piętnaście lat później. Los tak zrządził, iż syn Kreona i Filenis, młody Hermias i Myrtis, córka Menandra, poznali się i pokochali. Odkrycie tej miłości rani boleśnie Filenis, w której sercu budzą się wspomnienia z lat odległych i źle uśpiona żądza zemsty. Uczucia namiętne przemawiają w niej silniej z powodu spotkania się z Menandrem, który, po długotrwałej tułaczce po obcych krajach, wrócił właśnie z wygnania.

Chcąc zadać miłości syna cios stanowczy, Filenis oskarża Myrtis o przewrotność. Zapewnia Hermiasa, że u dziewczęcia przebywa ukryty mężczyzna, który posiada jej miłość wyłączną i bezgraniczną.

Młodzieniec spieszy do domu Menandra i tam zastaje Myrtis w objęciach ojca. Ciemność wieczorna nie pozwala mu rozróżnić rysów mężczyzny, lecz dochodzą go wyrazy pełne uczucia miłości. Zaślepiony zazdrością rzuca się na domniemanego rywala, i walcząc z Menandrem, pada raniony śmiertelnie. Przerażona nagłym napadem Myrtis, zbyt późno poznaje ukochanego, a nadbiegająca Filenis, na widok śmierci syna, rzuca się zrozpaczona do morza.

Główne role w wykonaniu „Filenis" podzielili pomiędzy siebie: panie Zboińska (Filenis), Bogucka (Myrtis) oraz pp.: Grąbczewski (Menander) i Drzewiecki (Hermias). O reżyseryi p. Chodakowskiego wyrażają się dzienniki tamtejsze z uznaniem, autora, reżysera i kapelmistrza wywoływano i oklaskiwano po każdym akcie.

Gerhart Hauptmann. Głośny autor „Dzwonu zatopionego" teraz zaledwie zaczyna przychodzić do zdrowia, po ciężkiej chorobie, na jaką zapadł w lutym r. b. podczas podróży na południu. W maju powrócił jako rekonwalescent do swojej siedziby w Agnetendorf, gdzie musiał się poddać bardzo ścisłej kuracyi. Pozostało tak wielkie osłabienie, że Hauptmann leżał przez całe miesiące i dopiero od kilku tygodni zaczyna wstawać i wychodzić, a lekarze uważają, że niebezpieczeństwo, jakie tak długo groziło jego życiu, zostało nareszcie usunięte. Hauptmann zamierza wejść w powtórne związki małżeńskie; rozwiódł się z żoną, która zamieszkała w Dreznie i tam wychowuje dzieci, a poślubia długoletnią kochankę swoją, byłą podrzędną aktorkę, pannę Małgorzatę Marschalk. Zapowiedzi są już ogłoszone.

Z teatru donoszą: Jutro, w niedzielę, odbędzie się pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe, po zwykłych cenach t. zw. popołudniowych, na które zapowiada repertuar po raz 37 ulubioną operetkę Reinhardta: „Słodka dziewczyna". Wieczorem zaś przedstawionym będzie po raz pierwszy w rozpoczętym sezonie, utwór Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche", który tak wielkiem cieszył się dotąd u nas powodzeniem. W jutrzejszem przedstawieniu „Erosa" wystąpią po raz pierwszy oboje państwo Solscy, po powrocie z urlopu. W poniedziałek pójdzie zabawna krotochwila francuska „300 dni", również z udziałem państwa Solskich. We wtorek, po raz trzeci, melodyjna operetka: „Dziewczyna z fiołkami", która szturmem zdobyła sobie sympatyę naszej publiczności. We środę daną będzie nadzwyczaj interesująca nowość francuska p. t. „Medor".

Z najnowszej operetki Reinhardta „Konsul generalny" odbywają się codziennie przedwstępne próby, pod kierunkiem prof. Słomkowskiego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz drugi „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua; przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera.

Jutro, w niedzielę przedstawienie popołudniowe początek o godzinie pół do 4 po raz trzydziesty siódmy „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz dwudziesty pierwszy „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 obrazach J. Żuławskiego. Pani Solska i p. Solski, wystąpią po raz pierwszy po powrocie z urlopu.

W poniedziałek po raz dziewiąty „300 dni" krotochwila w 3 aktach P. Gavault i R. Charvey.

We wtorek po raz trzeci „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua. Muzyka J. Hellmesberga.

We środę po raz pierwszy „Medor", tragikomedya w 3 aktach Henryka Malin; tłómaczyła z francuskiego Emilia Śliwińska. W przedstawieniu biorą udział: panie Stachowiczowa i Wojnowska, oraz pp. Roman i Nowacki. W roli Joanny wystąpi po raz pierwszy nowoangażowana artystka p. Zielińska.

Z Prus Królewskich.

IV.

Malborg.

(Dokończenie).

Na ścianach sali konwentowej, albo kapitularnej są wymiaginowane postacie wszystkich po kolei wielkich mistrzów. Nie mają te obrazy jednak prócz napisów pod spodem umieszczonych i daty panowania, żadnej wartości historycznej, bo nie są to portrety rzeczywiste, lecz szablonowe wizerunki jakichś postaci poważnych i świątobliwych, jakby cały długi szereg apostołów. — Że wielcy mistrzowie ani w przybliżeniu tak nie wyglądali, to rzecz pewna.

Tuż obok sali kapitularnej jest kościół Konwentu („Conventskirche"), najlepiej utrzymana część całego zamku, bo tu wandalizm najmniej jeszcze grasował. Kościół jest na wskróś Maryacki, wszędzie, nawet w najdrobniejszych ozdobach widzimy czy to wizerunki czy posągi Przenajświętszej Panny. — Wszystko przy restauracyi z pochwały godnym pietyzmem odnowiono tak, jak było za czasów katolickich. To też dzisiejsi właściciele tego kościoła, jako protestanci, nie mogą w tej świątyni odbywać swego nabożeństwa i uważają kościół ten tylko jako muzeum historyczne, jako *monumento nazionale*, jak we Włoszech to nazywają.

To też kiedy w maju 1902 roku odbyła się w obecności cesarza niemieckiego wielka i wspaniała uroczystość otwarcia odrestaurowanego zamku krzyżackiego, wygłoszono w tym kościele tylko mowę okolicznościową, bo kapłana katolickiego nie chciano dopuścić do ołtarza kościoła maryackiego.

I to miało być właśnie powodem, że obecny wielki mistrz Zakonu niemieckiego („Hoch u. Deutschmeister"), który to Zakon w Austryi pozostał katolickim, nie mógł wziąć udziału w uroczystości otwarcia odnowionego zamku malborskiego.

Do kościoła przylegają — jak to przystoi dla zakonników — dwie olbrzymie sale sypialne, gdzie około 200 rycerzy sypiało, sposobem koszarowym, na prostych dębowych łożach. Do sal sypialnych przylega obszerna umywalnia wspólna i garderoba, także bardzo skromnie urządzona.

Tylko dwaj dygnitarze zakonni: komtur domowy (*Hauscomthur*) i skarbnik (*Tressler*) mieli osobne mieszkanie, każde składające się z dwóch komnat. O jedno piętro wyżej leży: izba konwentu *(Conventstube)*, obszerna sala gotycka sklepiona, spoczywająca na trzech filarach, a obok niej daleko większa, na siedmiu filarach spoczywająca sala jadalna *(Conventsremter)*. Przy olbrzymich stołach dębowych zasiadali wspólnie rycerze do obiadu, wśród którego panować musiało zupełne milczenie, jak w refektarzu klasztornym.

Ściany tego remteru pokryte są obrazami freskowymi, wedle dawnych wzorów nowo malowanymi, między którymi odznacza się wielką oryginalnością obraz przedstawiający wieczerzę Pańską. Judasz siedzący nieco na boku, ma naiwnie chytrą i chciwą fizyognomię żydowskiego handełesa z naszej Zarwanicy, a siedzący za jego stołkiem kot bury, zapewne symbol fałszu, wspiął się na łapki tylne, a przednimi wyrwać chce Judaszowi z rąk woreczek ze srebrnikami. W tej sali, jeszcze nie wykończonej wówczas, przyjmowano uroczyście cesarza Wilhelma, przebywającego w tych okolicach w r. 1894 z powodu wielkich manewrów wojskowych.

Wówczas to wypisano na ścianie u wnijścia do tej sali kilka wierszy pamiątkowych, które uwiecznić mają fakt obecności monarchy w tej historycznej izbie.

Takie homagium złożone panującemu jest zupełnie zrozumiałe, natomiast zgoła niezrozumiała jest i wielce gorsząca buta i wyniosłość tych, którzy poważyli się rozpocząć ten napis od słów: *Salve Deus Germanorum (sic!)*. Wszak Bóg jest tylko jeden; skądże więc osobny „Bóg germański?".

Ze wszystkich czterech stron okalają zamek krzyżacki (Hochschloss) szerokie trawniki, odgrodzone wysokim murem od świata zewnętrznego. Te otwarte korytarze pod gołem niebem, po których się krzyżacy przechadzać mogli, nie widziani przez mieszkańców sąsiadującego z zamkiem miasta Malborga, nazywają się — nie wiadomo dlaczego — *Parcham*. Północny parcham wiedzie do osobnej wieżycy, zwanej Pfaffenthurm, w której były mieszkania księży kapelanów kościoła maryackiego.

Pod chórem kościoła konwentowego, znajduje się kaplica św. Anny, a w niej grobowce jedenastu wielkich mistrzów. Na parchamie zaś wschodnim urządzono cmentarz dla rycerzy zakonnych.

Po kilkunastu latach, kiedy się skończą roboty restauracyjne, będzie można oglądać jeszcze połać wschodnią i północną tego wielkiego zamczyska, a więc ogromny gmach odrębny dla gości, osobny pałac wielkiego komtura i ogromną infirmeryę. Po za fosą, która okala ten czworobok rycerski, umieszczone były swego czasu jeszcze liczne, obszerne zabudowania, w których były koszary knechtów, tudzież rozliczne zabudowania gospodarskie. Dziś jedna jeszcze utrzymała się wieża po za obrębem fosy, a dawne zabudowania, należące do krzyżaków, musiały być zniesione w celach komunikacyjnych, gdyż w pobliżu zamku przebiegają szyny kolejowe.

W końcu wspomnieć jeszcze muszę, że miasto Malborg również zewnętrznie przedstawia się jako „gród Maryi“. Wszędzie widnieją na domach prywatnych, na budynkach nawet fabrycznych, posągi Najświętszej Panny. Jest więc „gród Maryi“ w całem tego słowa znaczeniu, niema tylko niestety „czcicieli Maryi“ wśród ludności tego miasta, prawie zupełnie protestanckiej.

Dr. Teofil Gerstmann.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 26·— do 26·10, *loco* Ołomuniec 25·80 do 29·90, *loco* Berno-Wiedeń 25·90 do 26·—, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 26·25 do 26·45. Cukier w kostkach: *prima* 82·— do 82·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń —·— do —·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął dnia 15 b. m. odwołanego niemieckiego gen. konsula w Budapeszcie, G. Below-Schlataua, na pożegnalnej audyencyi.

W parlamencie niemieckim — jak donoszą z Berlina do *Fremdenblattu* — ma być wniesione na jednem z posiedzeń nowe przedłożenie wojskowe, w którem rząd domagać się będzie powiększenia kontyngentu rekruta w czasie pokoju o 10.000 ludzi.

Prasa sofijska, pisze *Politische Correspondenz*, znowu nawołuje swych ziomków macedońskich, by powrócili do ojczyzny, która tak bardzo potrzebuje ich pracy. Szczególnie odnosi to się do duchowieństwa i nauczycieli.

Wątpią jednak, czy ten apel wydatniejsze od poprzednich odniesie skutki, przekonano się bowiem, że powrót duchowieństwa i nauczycielstwa byłby bezcelowym. Ci ze zbiegów tej kategoryi, którzy powrócili do Macedonii, w obec przeszkód ze strony tureckiej nie mogli na nowo podjąć zawodowej pracy.

W obec tego ludność macedońska w Bułgaryi nie spieszy się z powrotem, żywiąc i nadal przekonanie, że tylko zupełna autonomia Macedonii mogłaby położyć koniec nieszczęnym stosunkom, z powodu których zbiegowie porzucili ojczyznę.

Sporadyczne napady drużyn bułgarskich nie przestają wedle *Polit, Corresp.* niepokoić Macedonii. Do Konstantynopola doniósł świeżo metropolita Floriny Joannikos, że w dniu 28 i 29 sierpnia wpadli do wsi Czerikowo i Banicy powstańcy bułgarscy i zmusili ludność, uznającą patryarchę, do uznania egzarchatu, grożąc zabiciem każdego, ktoby nie okazał się powolny temu wezwaniu.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Madrytu, że pogłoski, jakoby hiszpański prezydent ministrów Maura miał niebawem ustąpić, są wprost bezpodstawne. W wewnętrznej polityce Hiszpanii nie daje się dostrzedz nic, co rządowi grozić mogłoby upadkiem. Nawet kwestya reformy konkordatu nie kryje w sobie takiego niebezpieczeństwa, zwłaszcza, że wedle planu rządowego Kortezy otrzymają ją do rozpatrzenia dopiero po załatwieniu długiego rejestru spraw ekonomicznych i administracyjnych.

Dzienniki londyńskie donoszą, że w czasie feryj parlamentarnych nastąpi zmiana w składzie angielskiego gabinetu. Ustąpić ma mianowicie minister wojny Arnold-Forster, którego projekt reformy armii spotkał się z silnym oporem kolegów w gabinecie. Jako jego następcę wymieniają w kołach politycznych poprzedniego ministra wojny Brodricka.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 17 września. *(Tel. pryw.).* Od 1 października otwarte tu zostaje biuro filialne Związku fabrycznego i Ligi pomocy przemysłowej.

Kraków, 17 września. *(Tel. pr.) Jury* wystawy metalowej ukończyło wczoraj swe czynności. Przyznanie nagród ogłoszone będzie w poniedziałek.

O godzinie 9 wieczorem odbyło się w sali Towarzystwa strzeleckiego uczta na cześć członków *jury*, urządzona przez wystawców. Uczestniczyli w niej: prezydent miasta dr. Leo zarazem prezes *jury*, radca Dworu Horoszkiewicz, zastępca Delegata, sekretarz Namiestnictwa Kowalikowski, członkowie *jury*, wystawcy, obywatelstwo krakowskie i przedstawiciele prasy. Wzniesiono szereg toastów.

Kraków, 17 września. *(Tel. pryw.).* Wczoraj znów przyniesiono do ekspozytury policyi w Podgórzu kilkanaście listów do Ameryki, znalezionych nad Wisłą i potarganych. Urzędnik tutejszej poczty Landfried, przeciw któremu przed niedawnym czasem zwróciły się zarzuty, że zabierał tego rodzaju listy, został zawieszony w urzędowaniu. Sprawę oddano sądowi karnemu.

Przeworsk, 17 wrzesnia. Z powodu usunięcia się nasypu zastanowiono ruch ogólny na szlaku kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz-Dynów aż do odwołania

Wiedeń, 17 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował nauczyciela seminaryum nauczycielskiego w Czerniowcach, Ottona Żukowskiego, głównym nauczycielem w seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie.

Wiedeń, 17 września. W najbliższych dniach w „Dzienniku rozporządzeń wojskowych“ ukaże się ogłoszenie w sprawie obniżenia taryfy kolejowej dla przewozu paszy i podściółki. Ze względu na wynik ukończonych w tym przedmiocie przez Ministerstwo rolnictwa dochodzeń, koleje państwowe i prywatne rozszerzają przyznane już ulgi w całej rozciągłości na obszary dotknięte klęską w Czechach, Galicyi, na Morawii, w Dolnej i Górnej Austryi, na Szląsku, w Dalmacyi, Pobrzeżu i pewnej liczbie okręgów Tyrolu.

Taryfa wyjątkowa dla kukurudzy, stosowana dotąd na liniach kolei prywatnych dla przesyłek ze stacyi w Styryi, Karyntyi, Krainie, Galicyi, na Bukowinie i na Węgrzech, obecnie będzie rozszerzona także na wszystkie transporty wiedeńskie.

Dalej została wyjątkowa taryfa rozszerzona w tym kierunku, że także przy sprowadzaniu pół wagonu przyznaje się zniżkę. Zniżka na kolejach prywatnych wynosi 15 prc. według klasy A), na kolejach państwowych według klasy C).

Czyniąc zadość licznym życzeniom, ulgi taryfowe, przyznane dotychczas na kolejach państwowych w drodze zwrotu (Rückvergütung) będą zastosowane także pod pewnymi warunkami na kolejach lokalnych.

Monachium, 17 września. Wczoraj rozpoczął tu obrady trzeci międzynarodowy kongres stenografów.

Berlin, 17 września. Na wczorajszem siódmem posiedzeniu kongresu dermatologicznego wygłoszono kilka odczytów o sposobie leczenia raka zapomocą rozmaitych promieni, wypalań i t. p. Prof. Bergmann przedstawił 40 chorych na raka, którzy po dokonaniu na nich operacyi zostali uleczeni.

Petersburg, 17 września. Szef ussuryjskiej brygady konnicy, generał major Samsonow mianowany dowódzcą syberyjskiej dywizyi Kozaków. Szef XXVII dywizyi piechoty generałłajtnant Skugurewski mianowany dowódzcą VI korpusu armii.

Rzym, 17 września. Wczoraj wieczorem w miejscowości Sestapona odbyło się wielkie zgromadzenie w sprawie zajść w Buggero. Na zgromadzeniu wygłoszono tak gwałtowne mowy, iż zebranie rozwiązano. Po zgromadzeniu przyszło do starcia z policyą. Pięciu agentów policyjnych i pięciu włościan jest rannych.

Kopenhaga, 17 września. *Biuro Ritzana* donosi: Kapitan japoński Takaszama zwiedzał od kilku dni miasta duńskie i przylądek Scagen, poczem odjechał do Niemiec, Policya bacznie śledzi jego kroki.

Paryż, 17 września. *Agencya Havasa* donosi z Tulonu, że od kilku dni przebywają tam dwaj Japończycy, podejrzani o szpiegostwo, podający się za Anamitów. Policya rozciągnęła dozór nad nimi.

Paryż, 17 września. *Figaro* donosi, że na najbliższej radzie gabinetowej umiarkowani członkowie gabinetu chcą wywołać dyskusyę o ostatniej mowie prezydenta ministrów Combesa w Auxerre, szczególnie o ustępie jej, dotyczącym protektoratu Francyi nad katolikami na Wschodzie.

Paryż, 17 września. Petersburski korespondent gazety *Echo de Paris* upoważniony został do zaprzeczenia pogłoskom o dymisyi rossyjskiego ministra marynarki Avellana.

Londyn, 17 września. Ministerstwo wojny ogłasza: Rząd perski zawiadomił angielskiego posła w Teheranie, że według najnowszego rozporządzenia, perscy poddani nie mają prawa sprzedawać lub wydzierżawiać koncesyj zagranicznym poddanym, ani też zagranicznym poddanym nie wolno bez pozwolenia rządu perskiego mieć udziału w koncesyach. Tego rodzaju interesy będzie rząd perski uważał za nieważne.

Narodziny włoskiego następcy tronu.

Rzym, 17 września. Król zawiadomił telegraficznie prezydenta ministrów Giolittiego, że ofiarował na cele zaopatrzenia robotników na starość milion lirów.

Rzym, 17 września. Po ulicach miasta snuły się wczoraj wieczorem tłumy ludności. Budynki publiczne i wiele prywatnych iluminowano.

Rzym, 17 września. Król z okazyi narodzin syna podpisał szereg dekretów amnestyjnych.

Rzym, 17 września. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wielkich manifestacyach narodowych z okazyi urodzin następcy tronu. W Rzymie odbyła się wczoraj na Kapitolu wielka manifestacya. W wielu miastach urządzono iluminacye.

Paryż, 17 września. Prezydent Loubet z okazyi narodzin włoskiego następcy tronu wysłał do króla Wiktora Emanuela serdeczny telegram z gratulacyami. Minister spraw zewnętrznych Delcassé przesłał z tej okazyi życzenia włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Tittoniemu.

Strejki robotników.

Rzym, 17 września. *Agencya Stefaniego* donosi, że celem zaprotestowania przeciw zajściu w Buggero, gdzie karabinierzy zastrzelili kilku włościan, skrajne stronnictwa radykalne poruszyły kwestye strejku powszechnego w całych Włoszech. W Monzy i Medyolanie strejk taki już wybuchł. Nie jest prawdopodobnem, by ruch ten rozszerzył się na całe Włochy, chodzi tu tylko o demonstracyę i ruch ten nie potrwa dłużej, niż dzień lub dwa.

Rzym, 17 września. *Agencya Stefaniego* donosi: Strejk, wywołany zajściem w Buggero, ograniczył się dotychczas na Genuę, Medyolan i Monzę. Ponieważ personal gazowni miejskich przyłączył się do strejku, ulice miast były wczoraj w nocy nieoświetlone. W Genui strejk powszechny minął dotychczas bez poważniejszego wypadku. W Medyolanie urządzono na placu Katedralnym demonstracyę. Wielu demonstrantów wtargnęło do szynku Kazanowa i w bójce zabito tam lekarza Ventolę. W Monzy roboty dziś napowrót podjęto.

Tryumfy Anglii w Tybecie.

Londyn, 17 września. Nowy traktat angielsko-tybetański zawiera następujące postanowienia: Tybet obowiązuje się otworzyć trzy targi dla handlu angielskiego, oraz inne drogi handlowe między Indyami a Tybetem. Tybet płaci Anglii odszkodowanie w wysokości 5?0.000 funtów w trzech rocznych ratach. Jako rękojmię zatrzymują Anglicy w swem posiadaniu dolinę Czumbi. Bez zezwolenia Anglii nie wolno obszarów w Tybecie ani wydzierżawiać ani sprzedawać innym mocarstwom; nie wolno również oddawać dróg żelaznych, linij telegraficznych i kopalń.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Warszawa, 17 września. W obec ogłoszonej mobilizacyi, wszyscy oficerowie rezerwowi, zajmujący stanowiska na kolejach tutejszych, będą powołani albo do armii czynnej, albo do służby kolejowej na Dalekim Wschodzie. Minister komunikacyj po porozumieniu się z ministrem wojny zawiadomił kolej Nadwiślańską, że ma uwolnić ze służby oficerów rezerwy, zajmujących posady buchalterów, techników, referentów, rachmistrzów i t. d. Po skończeniu wojny mają powołani wrócić na posady nie niższe od zajmowanych przed wojną.

Petersburg, 17 września. *Nowoje Wremia* donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Wieczorem przybyło tu koleją 26 rannych z oddziału Miszczenki, który rozpoczął odwrót. Jeszcze nie jest wyjaśnionem, czy chodzi o przypadkowe starcie, czy o początek nowego marszu Japończyków na Mukden.

Petersburg, 17 września. *Ross. Agencya telegr.* donosi z Charbina pod datą wczorajszą: Pozostawione przez Rossyan w fortach liaojańskich powszechnie znane kule rewolwerowe o spłaszczonym końcu ogłoszono za naboje dum-dum. Widocznie japoński dowódzca naumyślnie użył tej przesady, aby osłabić w narodzie japońskim przykre wrażenie ostatnich walk, tembardziej, że Japończycy ani nie mają jeńców, ani nie zabrali znaczniejszej ilości armat, a mimo to ponieśli sami wielkie straty. W ostatnich dniach nie było walki. Japońska przednia straż otrzymała wzmocnienia na linii Jentai-Pudzi. Przypuszczają, że japońska armia przygotowuje się do kroków zaczepnych.

Londyn, 17 września. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu z dnia 15 b. m.: Japończycy otrzymali przez zatokę Ludwiki znaczne posiłki dla armii oblężniczej. Kuropatkin miał podobno zawiadomić załogę Portu Arthura, iż jeszcze przez miesiąc musi się utrzymać.

Londyn, 17 września. *Daily Telegraph* donosi z Soeul pod datą 14 b. m.: Jak się zdaje, Japończycy chcą utrzymać tu znaczną załogę, gdyż budują nowe koszary.

Londyn, 17 września. *Times* donosi z Tokio: Zdobyte w Liaojanie zapasy paszy są tak wielkie, iż mogą wystarczyć dla koni czterech dywizyj na 3 miesiące. Zniszczony most kolejowy na rzece Liao można naprawić. Z ludności cywilnej w Liaojanie zginęło 400 osób.

Londyn, 17 września. Dziennik *Daily Graphic* upoważniono do formalnego i kategorycznego stwierdzenia, że ostatnie pogłoski o tajnym układzie między Niemcami a Rossyą w sprawie Azyi wschodniej są zupełnie zmyślone. Nie było także wcale rokowań między niemieckim i rossyjskim rządem w sprawie Kiaoczau.

Londyn, 17 września. *Daily Mail* donosi, że chiński rząd zwrócił się do dowódców armii rossyjskiej i japońskiej z prośbą, aby ze względu na groby chińskiej rodziny cesarskiej, znajdujące się koło Mukdenu, nie staczano tam walki. Prośba ta pozostała bez odpowiedzi.

Londyn, 17 września. *Daily Mail* donosi z Tokio, że Japonia ma przystąpić do organizacyi nowej armii „narodowej“, złożonej z mężczyzn w wieku od 32 do 40 roku życia. Armia ta składać się będzie z 8 dywizyj, w łącznej liczbie 120.000 ludzi.

San Francisco, 17 września. Okręt rossyjski „Lena“ przybił do brzegów wyspy Mare i tam będzie rozbrojony.

Czifu, 17 września. *Biuro Reutera* donosi: Chińczyk, który przywiózł wiadomość o zdobyciu przez Japończyków w dniach 8—10 b. m. nowego fortu koło Portu Arthura, opowiada, że japońskie granaty zniszczyły rossyjski torpedowiec, stojący w dokach. Japońska flota obecnie coraz bardziej zbliża się do portu i codzień rzuca kilka granatów na miasto i port. Jeden granat zniszczył kilka maszyn w warstatach okrętowych i zabił oficera i dwóch żołnierzy. Fortu, zdobytego przez Japończyków, nie uważają za zbyt ważny dla obrony twierdzy. Jednakowoż, ponieważ Japończycy nieustannie otrzymują nowe działa, może zajęcie tego fortu stać się groźne dla Rossyan, gdyby oblężeni nie mogli skutecznie odpowiedzieć na ogień Japończyków, skierowany z nowo zdobytego fortu. Chińczyk ów opowiada dalej, że z wyjątkiem 10- i 12-calowych dział, wszystkie inne armaty przewieźli Rossyanie z okrętów wojennych na ląd i użyli dla obrony twierdzy. Okręty te mają obecnie już małą tylko wartość bojową. Ze wszystkich okrętów w porcie stojących, tylko 6 jest zdolnych do wzięcia udziału w jakiejkolwiek walce.

Szangaj, 17 września. *Biuro Reutera* donosi: W tutejszych pismach ogłasza pewien Chińczyk, który z końcem sierpnia opuścił Port Arthura, gdzie był tłómaczem przy intendanturze, że w lutym b. r. wydawano tam jeszcze 33.000 porcyj, w sierpniu już tylko 15.000. Obecnie znajduje się w Porcie Arthura 24.000 chorych i rannych. Zapasy amunicy i są bardzo szczupłe. Żywności wystarczy jeszcze na 4 do 5 tygodni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 września 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 656 25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 764·50, Akcye Anglobanku 282·—, Akcye Unionbanku 533 50, Akcye Länderbanku 442 75, Akcye Bankvereinu 543·25, Akc. Bodencredit 957·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 542·—, Akcye kolei państwowych 646 25, Akcye kolei Południowej 87·—. Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5520·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 474·50, Akcye Rima Muranyi 512·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2435·—, Akcye Fabryki broni 479 50, Akcye Tureckie tytoniowe 349·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1048·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·30, Renta majowa 99·35, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·37, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 135·—, Marki 117·45, Ruble 253·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, którzy okazali mi tyle współczucia w mojem nieszczęściu, jak również tym, którzy byli łaskawi wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym żony mojej ś. p. Franciszki, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Lwów, dnia 17. września 1904.

Sylwester Chodoli,
c. k. starszy oficyał sądowy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. września 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. R. Gall z Wiednia, K. hr. Roztworowski z Hrehorowa, S. hr. Komorowski z Siekierczyc, W. Fedorowicz z Okna.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Jocz z Przemyśla, J. Buntz z Kijowiec, K. Baurowicz z Witwicy.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. Fedorowicz z Klebanówki, S. Mieszkiewicz z Lipska.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. września 1904. (bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	83	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. września 1904

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·25	99·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·50	154·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·75	185·75
„ „ 1864 po 100 zł.	260·—	264·—
„ „ 1864 po 50 zł.	260·—	264·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	295·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·25	119·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·55	128·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	—·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·25	97·45
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·30	98·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	273·—	278·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·85	99·85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	—·—	—·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	297·—	307·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·30	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·10	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	463·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83·—	87·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·—	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	280·50	281·51
Peszt. banku handl. 500 zł.	2825·—	2835·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	652·25	653·25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	763·—	763·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536·—	540·—
Galic. banku hip. 200 zł.	539·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	433·—	434·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1611·—	1621·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528·—	529·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	419·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5500·—	5520·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·50	576·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	409·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	862·—	866·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1043·—	1053·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	463·50	464·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2445·—	2455·—
Schodnicy 500 kor.	660·—	663·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	326·—	330·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·65	239·85
Paryż za 100 franków	94·97½	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·65
Włoskie banki	94·95	95·07½
Francuskie banki	94·92½	95·05
Szwajcarskie banki	94·92½	95·05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02	19·04
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Ruble	2·53½	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11.258/pr. (7647 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną Żurawno-Knihinicze w latach 1905 i 1906 odbędzie się dnia 5. października 1904 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 do stawić się mającego wynoszą: 5777 kor. 55 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę stacyi kolejowej odbiorowej i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. września 1904.

L. cz. E. 255/4 (4) (7670 2—3)

Dnia 12. października 1904 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3, tutejszego sądu, odbędzie się licytacya realności w Hniliczkach 1. kons. 61 wyk. hip. 421 z przynależnościami.

Nieruchomość tę, oceniono na 2700 kor., przynależności zaś na 506 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2137 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, lub przed licytacyą powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiolo, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. E. 438/4 (6) (7676 2—3)

Na żądanie Łazarza Morawskiego, zastąpionego przez adw. dra Kaufmanna w Winnikach, odbędzie się dnia 4. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 222 gminy Mikłaszów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3740 kor.

Najniższa cena wynosi 2493 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 2. września 1904.

L. cz. E. 958/4 (6) (7695)

Dnia 18. października 1904 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 23 gm. Pętna Cena 2900 kor. Najniższa oferta 1933 kor. 34. hal. Warunki i dokumenta w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 3. września 1904.

L. cz. E. 553/4 (8) (7698)

Na żądanie Mosesa Rieglera, odbędzie się dnia 20. października 1904 o godz. 10. przed południem w tut. sądzie Nr. 39 licytacya realności objętej lwh. 799 gm. Kosmacz Fedora Siredżuka własna.

Oceniono na 1601 kor.

Najniższa oferta 1066 kor. 66 hal.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 8. września 1904.

(7595 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 19. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i większa ilość naczynia kuchennego blaszanego.

Wtorek 20. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i kasa.

Środa 21. września 1904 od 10 do 12 godz.: kilkanaście bali mąki, 300 klgr. śliwek, różne kapelusze, gorsety, szczotki, urządzenie restauracyi, aparat do piwa i urządzenia sklepowe.

Czwartek 22. września 1904 od 10 do 12 godz.: kosztowności.

Piątek 23. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 24. września 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11. września 1904.

L. cz. E. 2131/4 (7) (7689 1—3)

W sprawie egzekucyjnej p. p. Eudokii z Murijów Nykid i tow., zastąpionych przez adw. p. dra Blausteina w Tarnopolu przeciw Maryi z Murijów Kuczericzka w Tarnopolu, o zniesienie współwłasności odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu dnia 25. października 1904 o godz. 10 przed południem licytacya:

a) realności objętej whl. 2487 gm. kat. Tarnopol, składającej się z parceli roli lkat. 1496/2, będącej we współwłasności Maryi z Murijów Kuczericzka, Eudokii z Murijów Nykid i Heleny z Murijów Pilipczuk po 1/5 części zaś Juli z Murijów Gniewczyńskiej w 2/5 częściach;

b) realności objętej whl. 3454 gm. kat. Tarnopol, składającej się z parceli roli lkat. 1497/2, będącej we współwłasności Maryi z Murijów Kuczericzka i Eudokii z Murijów Nykid po 1/10 części, zaś Heleny z Murijów Pilipczuk w 1/10 części i połowie z 5/10 części, a Julii z Murijów Gniewczyńskiej w 2/10 częściach i połowie z 5/10 części

Wartość nieruchomości, wystawionych na licytacyę, wedle zapodania stron, wynosi ad a) 1100 kor., ad b) 1500 kor.

Najniższa cena, a zarazem cena wywołania wynosi: ad a) 1100 kor., ad b) 1500 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom hipotecznym zlicytować się mających realności pozostają ich prawa zastawu bez względu na cenę kupna zastrzeżone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 5. września 1904.

L. cz. E. 552/4 (5) (7699)

Na żądanie Dawida Tannenzapfa, odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 430 i 1/8 części realności objętej lwh. 398 gm. Kosów w tut. sądzie Nr. drzwi 39 dnia 20. października 1904 o godz. 11. przed południem.

Nieruchomości te są ocenione ad I. 12 000 kor., ad II. 1569 kor.

Najniższe oferty wynoszą: ad I. 6000 kor., ad II. 940 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 12. września 1904.

L. cz. E. 1251/3 (5) (7709)

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Borszczowie zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 17. października 1904 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacy 1/4 części realności księgi gr. gminy kat. Sinków objętych lwh. a) 457 b) 158 wraz z przynależnościami składającemi się ad) a) z 1/5 części chaty pod lk. 116 i 524 kosznicy, karmnika, szopy i piwnicy, ad b) z 1/5 części chaty, stajenki i chlewu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona z przynależnościami ad a) na 476 kor. 60 hal. ad b) na 327 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 317 kor. 74 hal., ad b) 218 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 13. stycznia 1904.

L. cz. E. 741/4 (5) (7700)

Dnia 18. października b. r. godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 1/4 części realności lwh. 1192 gm. Rakszawa.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę oceniono na 3986 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wydosi 2149 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 10. września 1904.

L. cz. E. 471/4 (6) (7702)

Dnia 21. października b. r. godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 1, sądu tutejszego licytacya realności lwh. 533 gm. Łańcut Franciszka Przestrzelskiego własnej.

Dom z przynależnościami oceniono na 13914 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6957. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 10. września 1904.

L. cz. E. 1169/4 (7) (7697)

Na żądanie Zakładu kredytowego w Kosowie, odbędzie się dnia 24. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie tut. Nr. 39, licytacya realności obj. whl. 898 gm. Pistyń ze stajnią.

Oceniono na 10.486 kor. 80 hal.

Najniższa oferta 6991 kor.

Warunki i dokumenta Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 12. września 1904.

L. cz. E. 408/4 (9) (7713)

Zobowiązany Franciszek Sawicz nieznany z miejsca pobytu.

Na żądanie Herscha Grünblatta w Pomorzanach odbędzie się dnia 3. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Zborowie licytacya a) połowy ciała hip. lwh. 203 gminy Kalne b) całego ciała hip. lwh. 206 ks. gr. gminy Kalne i c) całego ciała hip. lwh. 228 ks. gr. gminy Kalne.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to a) połowa ciała hip. lwh. 203 na 50 kor., b) całe ciało hip. lwh. 206 na 2330 kor. i c) całe ciało hip. lwh. 228 na 200 kor.

Najniższa cena wynosi co do a) 1/2 ciała hip. lwh. 203 34 kor., b) ciała hip. lwh. 206 1554 kor., zaś c) ciała hip. lwh. 228 134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. E. 465/4 (3) (7703)

Dnia 18. października 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacya 1/4 części realności lwh. 1192 ks. gr. gm. kat. Rakszawa objętej.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4286 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 4258 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze L. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 715/4 (3) (7701)

Dnia 21. października 1904 godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 434 gm. Łańcut z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 7019 kor. 50 hal., przynależności na 114 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3566 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 10. września 1904.

L. cz. E. 957/4 (6), 1077/4 (5), E. 1161/4 (4), 1200/4 (4), 1245/4 (4), 1356/4 (4) (7690)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędą się dnia 25. października 1904 licytacye następujących nieruchomości:

1) realności lwh. 772 gm. Łosiacz, ocenionej na 450 kor., o godzinie 8 rano,

2) realności lwh. 973 gm. Bilcze, ocenionej na 370 kor., o godz. 9 rano,

3) realności lwh. 305 gm. Oleksińce, ocenionej na 340 kor., o godz. 10 przed południem,

4) realności lwh. 165 gm. Wierzbówka, ocenionej na 120 kor., o godz. 11 przed południem,

5) I) 1/4 części realności lwh, 397 i II.) 1/4 części realności lwh. 1293 gm. Głęboczek, ocenionych I.) lwh. 397 na 478 kor. 12 hal., a II) lwh. 1293 na 155 kor., o godzinie 11 przed południem,

6) 5/6 części realności lwh. 84 gm. Skała, ocenionej na 416 kor. 60 hal., o godzinie 12 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi. wynosi: ad 1) 300 kor., ad 2) 246 kor. 67 hal., ad 3) 226 kor. 67 hal., ad 4) 80 kor, ad 5) I.) 318 kor. 75 hal., II.) 103 kor. 34 hal., ad 6) 208 kor. 30 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Borszczów, dnia 30. sierpnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) (7655 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku stowarzyszenia „Wulkan“ pierwsza kraj. fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu, zarejestrowanego pod firmą: „Wulkan“ pierwsza kraj. fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu, stow. zarejestrowane z ogr. poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Lwa Szechowicza w Przemyślu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Scheinbacha w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22. września 1904 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 14 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do końca listopada 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 16. grudnia 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, dnia 13. września 1904.

Konkursa.

ad Prez. 17352 (7680 1—2)

K O N K U R S.

Odnośnie do konkursu w Nrze 213 „Gazety Lwowskiej“, ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę radcy sądowego we Lwowie upływa z dniem 15. października 1904.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

We Lwowie, dnia 14. września 1904.

L. 1483/04. (7679 2—3)

KONKURS.

Gmina Bursztyn rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady drugiego lekarza miejskiego z płacą roczną 700 koron.

Ubiegający się kandydaci mają wnieść podania z odnośnemi świadectwami odbytej praktyki lekarskiej na ręce Zwierzchności gminnej w Bursztynie do końca września b. r.

Urząd Gminny w Bursztynie.

Bursztyn, dnia 8. września 1904.

L. 100.712. (7721)

Ogłoszenie konkursu.

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia posada w służbie ewidencyi katastru podatku gruntowego ze stanowiskiem służbowem w Wiśniczu, ewentualnie posada geometry ewidencyjnego II. klasy z innem stanowiskiem służbowem.

Starsi geometrzy i geometrzy ewidencyjni, którzy życzą sobie przeniesienia w równym charakterze służbowym do Wiśnicza, jakoteż kandydaci na posadę geometry ewidencyjnego II. klasy winni wnieść należycie udokumentowane podania w terminie czterotygodniowym do Prezydyum c. k. Dyrekcyi skarbu.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 10. września 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 215/4 (2) (7715)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 36 czasopisma: „Głos robotniczy“ z dnia 3. września 1904 pod napisem: 1) „Święto pirogów“ „Policya lwowska“ do „mówił mówił“, 2) „Robotnicy w obec Koerbera“ od „Robotnik“ do „w Borysławiu“ i od „wskazując na“ do „w Borysławiu“ i 3) „Na starą nutę“ od „Mamy właśnie“ do „kraj rodzinny“ od „niedających“ do „prawdy“ od „Mylisz się“ do „umoralnienia ludzi“ od „oto przed“ do „w Galicyi“ i od „Ten akt“ do końca, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. i art. IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 14. września 1904.

L. cz. Pr. 220/4 (2) (7718)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 37 czasopisma: „Monitor“ z dnia 11. września 1904 pod napisem: „Z doli rezerwisty“ w ustępach od początku do „poniżej podajemy“ i od „Stary Welserheimb“ do końca, zawiera znamiona występku z artykułu IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 14. września 1904.

L. cz. Pr. 211/4 (7716)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 17 czasopisma „Karykatury“ z dnia 1. września 1904 pod napisem: 1) „Boże carząťko“ i ilustracyi 4) „Co mówią o wojnie?“ od „Zapłakał dzielny“ do „nosek liże“, zawiera znamiona występku z §§. 491 i 494 a) u. k., tudzież z §. 305 u. k.

Natomiast c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie w skutek zażalenia c. k. Prokuratora Państwa przeciw odmownym ustępom II. 2) 3) 5) uchwały c. k. Sądu krajowego karnego we Lwowie z 6. b. m. Pr. 211/4 (2) w przedmiocie konfiskaty Nr. 17 czasopisma „Karykatury“ z 1. września 1904 orzekł: a) że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie: „Karykatury“ pod tytułem „Carze masz syna“ od początku do słów „masz syna“ od „I prapradziada“ do „jak oni“ i od „Niech dzień“ do końca mieści w sobie znamiona występku z §§. 491, 494 lit. a) u. k., b) że także treść artykułu pod napisem „w Petersburgu“ od słów „Niech jadą“ do końca, zawiera znamiona w sobie występku z §. 305 u. k., że zatem konfiskata wszystkich powyższych artykułów na dniu 1. września b. r. zarządzona i wykonana jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie ich wzbronione a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 14. września 1904.

Ч. спр. Pr. 221/4 (2) (7719)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 35 часописи: „Русское Слово“ з дня 9. вересня 1904 під написею: „Базилянскій крутар“ в уступі від слів „Именно“ до кінця, містить в собі знамена провини з §§. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 14. вересня 1904.

Ч. спр. Pr. 219/4 (2) (7717)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 35 часописи: „Свобода“ з дня 8. вересня 1904 під написею: „Польскій міністер“ в уступах від слів „Не се здивувало“ до „спитаєте“, „Коли Кербер“ до „них“, „Ми цікаві“ до „роцї“, „Се значить“ до „і т. д.“, „Покалїчених“ до „публичний“ і „Супротив“ до „касина“, містить в собі знамена провини з §§. 300, 302, 491 і арт. III. і V. зак.з дня 17/12 1862 Нр. 8 Д. з. д. з р. 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 14. вересня 1904.

Ч. спр. Pr. 223/4 (2) (7727)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 100 часописи: „Гайдамаки“ з дня 9. вересня 1904 під написею: 1) „Панове“, 2) „Глитай вампир“ від слів „От н. пр.“ до „сїрак крадений“ і від слів „Се суть законодателї“ до кінця, містять в собі знамена провини з §§. 300 і 302 з. к. і арт. IV. зак. з 17/12 1862 Нр. 8 ех 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 16. вересня 1904.

Zl. 211. (7725)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 12. September 1904, Pr. 14/4, die Weiterverbreitung der 31 der Zeitschrift: „Jihoceske Rozhledy“ vom 6. September 1904 wegen der Stelle von „Temer spravna“ bis „narod ztraceny“ des Artikels: „Feuilleton“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 212. (7726)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 13. September 1904, Pr. 16/4, die Weiterverbreitung der Nr. 104 der Zeitschrift: „Pondelnik Jihoceskych Listu“ vom 12. September 1904 wegen der Stellen von, und zwar der Aufschrift des Artikels: „Nesplene . . .“ und „Jestli snad“ bis „za nesmysl“ des Artikels: „Nesplnene . . .“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkentnisse vom 12. September 1904, Pr. I. 27/4/1, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Kaiserin Elisabeth, Österreichs und Ungarns geliebte Herrscherin, zeitgeschitlicher Roman von Wilhelm von Boroß, Druck und Verlag von A. Weichert, Berlin, NO., Neue Königstraße Nr. 9 (5 Bände,“ nach §. 24 Pr. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

(7644 3—3)

Obwieszczenie.

P. P. Piotr Lemiński em. radca c. k. wyższego sądu krajowego, Dr. Izrael Mildwurm i Dr. Aron Nagler wpisani zostali z dniem 3. września 1904 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Sokalu, drugi z siedzibą we Lwowie a trzeci z siedzibą w Brzeżanach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 3. września 1904.

L. 12566/pr. (7720 2—3)

Obwieszczenie.

Rozporządzenie Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 24. lipca 1904 l. 10071/pr. względem rozpisania wyborów członków Rady powiatowej w Pilznie, zmienia się o tyle, że zarządza się wybory z grupy większych posiadłości na dzień 27. września.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. września 1904.

C. k. Namiestnik: Potocki.

L. cz. Praes. 9403. (7650 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. notaryusz Kazimierz Goyski w dniu 30. września 1904 zaprzestanie urzędować w Tuchowie, a dnia 4. października 1904 rozpocznie urzędowanie w Przeworsku.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 12. września 1904.

L. cz. Praes. 9404. (7651 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Notaryusz Wincenty Lasko dnia 21. września 1904 rozpoczyna urzędowanie swe w Tuchowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 12. września 1904.

L. cz. C. I. 293/4 (1) (7707)

Przeciw Wasylowi Fil ze Sorocka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Iwana Fil i Ilka Karakuć ze Sorocka pozew o uznanie i intabulacyę praw własności do części realności objętych lwh. 69 i 1495 gm. kat. Sorocko wartości 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15. października 1904 o godz. 9 przed południem, sala rozpraw Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Wasyla Fila ustanawia się p. Iwana Tymczaka w Sorocku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. 387/4 (4) (7687)

Panu Markusowi Wachsmannowi, kupcowi z Wadowic, w sprawie, toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Wadowicach przeciw Markusowi Wachsmannowi, kupcowi z Wadowic, o 1500 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 26. sierpnia 1904 l. cz. Cw. 387/4 (3), którą dozwolono egzekucyi przez zajęcie wierzytelności na rzecz Chaima Wienera, kupca w Wadowicach.

Ponieważ Markus Wachsmann zmarł, a masa spadkowa po nim nie jest dotychczas objętą, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratorem p. dra Józefa Korna, adwokata w Wadowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie masę spadkową bp. Markusa Wachsmanna w rzeczonej sprawie na j-j koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. N. c. I. 24/4 (3) (7615)

W depozycie c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie złożone są od przeszło lat trzydziestu na rzecz spadkobierców Elżbiety Gorczyńskiej trzy monety po 2 złot. polsk. na rzecz Ewy Wołczastej w gotówce kwota 86 kor., 92 h. i na rzecz niewiadomego poszkodowanego w sprawie karnej przeciw Chunie Kropfowi kwota 2 kor. 10 hal. i po odbiór tych kwot dotychczas nikt się nie zgłosił.

Wzywa się zatem osoby, które roszczą sobie prawa do tych depozytów, by w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia tego edyktu z roszczeniami swymi w sądzie się zgłosiły i je wykazały pod rygorem uznania depozytów tych za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 10. września 1904.

L. cz. hip. 1634/4. (7708)

Dokja Storoszczuk zam. Łypka w Sinkowie sprawie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym, ma być doręczoną uchwała z dnia 25. czerwca 1903 l. cz. hip. 1492 3, którą dozwolono wykreślenie sumy 800 kor. z lwh. 361, 316, 407, 539, 646, 836, 907, 578, 1096 i 1097 gminy Sinków i wpis prawa własności do pojedynczych parcel z lwh. 361 gminy kat. Sinków.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Dokja Storoszczuk zam. Łypka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. Romana Tofana w Sinkowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Dokję Storoszczuk zam. Łypka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. C. 190/4(1) (7744)

Przeciw Pawłowi Ikoniakowi z Jaworek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Ewę Ikoniakową w Jaworkach pozew o zapłacenie kwoty 332 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23. września 1904 o godz. 10 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw nieobecnego pozwanego ustanawia się p. adw. dra Przybyłę w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 11. września 1904.

L. cz. C. 197/4 (1) (7745)

Przeciw niewiadomej z pobytu Katarzynie Bielowej wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jana Krzesińskiego w Szczawnicy pozew o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26. września 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej pozwanej ustanawia się p. dra Przybyłę, adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 11. września 1904.

L. cz. C. 219/4 (1) (7712)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Szeredy (syn Antoniego) przedtem w Samoklęskach wniósł Jan Brączyk, syn Stanisława, pozew o 300 koron.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 22. września 1904 o godz. 9 rano, biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. adw. dr. Dybaś w Żmigrodzie będzie go zastępywać, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.-

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 1. września 1904.

L. cz. C. 223/4 (1) (7711)

Przeciw nieobecnym Marcinowi Wyżkiewicz i Wawrzyńcowi Wyżkiewicz dawniej w Dulabce wniósł Jan Wyżkiewicz pozew o 199 kor. 98 hal., 199 kor. 98 hal., 266 kor. 64 hal, 266 kor. 64 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 22. września 1904 o godz. 9 rano, biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. Ignacy Dębicki, c. k. notaryusz w Żmigrodzie, będzie ich zastępywać, dopoki się oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 3. września 1904.

L. cz. C. I. 254 4 (2) (7705)

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Piotrowskiemu, przedtem w Suszczynie, wniosła Antonina Zarębicka w Mikulińcach pozew o oddanie posiadania 520/720 części posiadłości lwh. 295 gm. Suszczyn i o złożenie rachunków zpn.

Rozprawa odbędzie się 23. września 1904 o godz. 8 rano, w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Mikołaj Basaraba w Mikulińcach będzie go zastępował dopoki się on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 10. września 1904.

L. cz. C. 205/4 (1) (7694)

Przeciw Józefowi Sokołowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Józefa Tenczara pozew o 375 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4. października 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Sokołowskiego ustanawia się p. Piotra Furtka w Kalembinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 3. września 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 1065 Poj. I. 36/10. (7686)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Zaleszczyki.

Brzmienie firmy: Inda Ber Seidmann, handel drzewem budulcowem i opałowem w Zaleszczykach starych.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 13. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1045 Poj. I. 30/12. (7685)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Mogilnica, powiat Budzanów.

Brzmienie firmy: Samuel Leib Besen.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Mogilnicy.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 13. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1125 Poj. I. 29/16. (7684)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Romanówka.

Brzmienie firmy: Israel Hirschhorn, Propinationspächter in Romanówka.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 28. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, 26. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 275/4 Spółk. I. 97. (7683)

Dodatkowo do uchwały z dnia 11. sierpnia 1904 l. cz. Firm. 259/4 co do wpisu firmy spółkowej A. H. Friedländer i Synowie zarządza się dodatkowy wpis:

1) że firma opiewa po niemiecku: „A. H. Friedländer und Söhne";

2) że podpis firmy — z wyjątkiem podpisu na wekslach — następować będzie w sposób w tej uchwale podany.

3) że podpisywanie weksli imieniem Spółki odbywać się będzie w ten sposób, że pod wydrukowaną, wyciśniętą lub wypisaną firmą spółki podpisywać się będzie którychkolwiek dwóch członków spółki przez wypisanie całych swych imion i nazwisk;

4) że spółka nie gaśnie przez śmierć któregokolwiek ze spólników, lecz rozwiązuje się tylko co do osoby zmarłego względnie jego spadkobierców z dniem tegoż śmierci, a pozostali spólnicy mają nadal prawo używania obecnie przyjętej firmy.

Data wpisu: 1. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Brzeżany, dnia 1. września 1904.

L. cz. Firm. 625/4 Poj. III. 173. (7653)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego przy firmie „Drukarnia Władysława Teodorczuka i Spki" po niemiecku „Buchdruckerei Ladislaus Teodorczuk et Co w Krakowie, że przedsiębiorstwo to w drodze kupna i sprzedaży przeszło na własność Aleksandra Rippera, kupca w Krakowie zamieszkałego, który tę firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod wypisaną po polsku lub niemiecku firmą lub pod takąż pieczątką umieści swój własnoręczny podpis A. Ripper.

Zarazem zarządza się przeniesienie tej firmy z rejestru dla firm spółkowych do rejestru dla firm pojedynczych.

Kraków, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1118 Poj. I. 34/16 (7656)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Dawid Landau für Getreide-Commissionsgeschäft in Tarnopol.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 28. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 939 Poj. I. 102/13. (7657)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Mikulińce.

Brzmienie firmy: Moses Leib Krim, dzierżawca młyna w Mikulińcach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: Tarnopol, dnia 5. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 945 Spłk. I. 87/17. (7658)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Mikulińce.

Brzmienie firmy: Dawid Vogelmann i spka — spółka młynarska I. podolskiego automatycznego młyna w Mikulińcach — Dawid Vogelmann et Comp. Mahlgesellschaft der ersten podolischen authomatischen Mühle in Mikulińce.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 7. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 938 Spłk. I. 78/28. (7659)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Mikulińce.

Brzmienie firmy: M. L. Krim i J. Weinstock, dzierżawcy browaru w Mikulińcach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: Tarnopol, dnia 5. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 601/4 Sp. II. 498. (7654)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowych firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Dębniki pod Krakowem.

Brzmienie firmy: „J. Karmański i Sp."

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka farb w Dębnikach.

Kuratelę rozciągnięto nad jawnym spólnikiem dr. Józefem Górskim, którego kuratorem ustanowiono Karola Dortheimera, który firmę powyższą w ten sposób podpisywać będzie, że pod stampilią polską „J. Karmański i Sp." własnoręcznie umieści swój podpis: p. p. Karol Dortheimer i wyrazy: „jako sądownie ustanowiony kurator dra Józefa Górskiego" — zaś pod stampilią niemiecką własnoręcznie umieści swój podpis: p. p. Karol Dortheimer i wyrazy „als gerichtlich bestellter Kurator des dr. Józef Górski."

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 11. sierpnia 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 16064. (7649 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w 1905 roku.

Na dostawę:	Przy wnoszeniu ofert należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej:
1. Leków	500 kor.
2. Artykułów sanitarnych, waty, organtyny etc.	1000 „
3. „ „ wyrobów gumowych, płótna, poduszek, worków etc.	500 „
4. Mięsa wołowego około około 30.000 kg., cielęciny około 25.000 kg., kości około 1500 kg	2000 „
5. Słoniny około 6.000 kg., szmalcu 2.000 kg., szynki około 1 500 kg., kiełbasek około 23.000 par (wyrób krajowy)	500 „
6. Mąki pszennej, żytniej z młynów krajowych około 83 000 kg.	1000 „
7. Krup wszelkich, tudzież grochu i fasoli około 29.000 kg.	500 „
8. Śliwek suszonych i powideł około 3000 kg.	2 0 „
9. Towarów kolonialnych	5 0 „
10. Cukru z przeworskiej cukrowni około 7000 kg.	400 „
11. Piwa flaszkowego około 9.000 flaszek, piwa beczkowego około 22.000 litrów	200 „
12. Spirytusu, rumu i wódki około 2.000 litrów	50 „
13. Jaj kurzych około 180 000 sztuk	500 „
14. Kur żywych około 1.500 sztuk, kurcząt żywych około 3000 sztuk	50 „
15. Ziemniaków wybieranych, suchych, zdolnych do przechowania przez zimę około 1.000 korcy	200 „
16. Mydło do prania około 6000 kg., Mydło do rąk około 300 kg.. sody około 10.000 kg.	200 „
17. Nafty niezapalnej około 7 000 kg., świec stearynowych około 70 kg.	100 „
18. Słomy okłotowej żytniej około 35.000 kg.	70 „

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyi 1, 4, 5. 13, 14 i 18.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udzielić może Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor., należy wnosić w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala do dnia 3. października b. r. do godz. 12 w południe.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całorocznej dostawy.

Dyrektor krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie

Ponikło w. r.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowan. naftowem światłem żarowem „Znicz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej **Władysław Niemeksza.**

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie. Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Żamorska, ul. Hausnera 10.

Okazya! Maszyna drukarska „Augsburg“ tanio do zbycia, ul. Ossolińskich l. 8 Dozorca wskaże.

Sklep obszerny przy pl. Maryackim (ulica Teatralna 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

Ukończony maturzysta gimnazyalny poszukuje lekcyi. zgłoszenia „biuro dzienników“ St. Sokołowskiego „Maturzysta“.

Winogrona

deserowe kuracyjne słodkie (Chasselas) 5 klg. 2 K. 50 h. wysyła **Dr. Horwarth w Szentendre, Ungarn.**

Cukiernia krakowska

Lwów. Fredry, poleca znakomite ciastka po 3 cnt, wybornych herbatników funt 80 cnt, pomadek 60 do 80 cnt., karmelków 40 cnt., czekoladek 1 zł.

Sachsen-Altenburg.

Technikum-Altenburg

Budowa maszyn. Elektrotechnika.
Program gratis.

Techniczna pracownia

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuję takowe podług najnowszych wzorów. **Z dniem 15. września rozpoczynam kurs kroju.**

ALEKSANDRA KŁOSIEWICZ

Chorążczyzna 13.

Miód-patoka!

naturalny pod gwarancyą, czysty pszczelny, kuracyjny i deserowy z własnej pasieki — w blaszankach 5-kilowych po 7 koron. — Miód do picia wyborny w praktycznych gąsiorach **4-kilowych po 5 koron 70 hal.** wysyła z powołaniem się na to ogłoszenie cały rok opłatnie do każdej poczty — wszystko za zaliczką:

Pasieka ADAMA GÓRSKIEGO, Denysów.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Najnowsze

ulepszone **GRAMOPHONY** z ruchomą tubą do salonów, restauracyj, pokoi do śniadań — oraz wielki wybór najpiękniejszych utworów t. j. płyt do tychże, najtaniej tylko w magazynie

Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12.

(Daje także na spłaty ratalne). Utrzymuje skład Rowerów. — Wszelkie reperacye gramophonów i rowerów wykonuje jak najlepiej i tanio. Zamówienia z prowincyi odwrotnie załatwia.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Lwowskie Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

Od 18. do 24. września do widzenia

Sybir zachodni, Władywostok, kolej sybirska, Amur, Irkuck i t. p.

Wstęp 20 hal.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haga; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 6 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

Samouczek

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy p. t.

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2·10, kurs II. kor. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I. kor. 3·60, kurs II. kor. 9·60. **Gramatyka Francuska** kor. 3·60. **Wypisy Francuskie** kor. 2·10.
Polsko-Angielski kurs I. kor. 2·24, kurs II. kor. 3·60.
Polsko-Rossyjski kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30., mały hal. 15.

Za oprawę każdego tomu z powyższych dzieł dopłata po **hal. 50.**

Dla udających się do Wiednia lub przez Wiedeń podróżujących

1 lub 2 pokoje elegancko urządzone, przy polskiej rodzinie, na dłuższy lub krótki pobyt, pod korzystnymi warunkami do wynajęcia, 10 minut od gmachu Rady państwa (Parlamentu), stacya kolei elektrycznej, lift, kąpiel i oświetlenie elektryczne.

Zgłoszenia:

w handlu E. J. Stromengera

we Lwowie lub bezpośrednio

Portier, Wiedeń, VII. Siebenstergasse 39.

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacyj i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie pl. Maryacki l. 7.

(róg ul. Kopernika).

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, leciuchne i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40 Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł 12·50, 14, 16 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Zadziwiającą



jest wytrzymałość i połysk skóry przy używaniu

Fernolendta Czernidła

jakoteż **kremu „NIGRIN“**

w kolorach białym, żółtym, lub czarnym.

Wszędzie do nabycia.

c. i k. uprzyw. fabryka założona w 1832 r.

St. Fernolendt

c. k. dostawcy nadwor

we Wiedniu I.

Skład fabryczny: Schulerstrasse 21.

Żądać

we własnym interesie

prawdziwej Kathreinera

Kneippowskiej kawy słodowej

tylko w pakietach z marką ochronną proboszcza Kneippa i nazwiskiem Kathreiner a unikać starannie wszelkie inne naśladownictwa.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Grand Prix na Wystawie światowej, w Paryżu 1902.

Kwizdy Korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 przeszło lat w użyciu w największych stajniach w wypadkach braku apetytu, złego trawienia u bydła jakoteż poprawy i zwiększenia podoju u krów i wzmocnienia kości.

Cena pudełka 1 kor. 40 hal., pół pudełka 76 hal.

Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znajdującą się obok marką ochronną nabyć można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Katalog bezpłatnie. Główny skład u

Franciszka J. Kwizdy

aptekarza, c. i k. nadwornego dostawcy austryackiego, król. rumuńskiego i księstwa bułgarskiego,

w Korneuburgu obok Wiednia.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

¼ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.